NUMER 136.

DZIENNIK POWSZECHNY

6/18 Czerwca 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Czwartek, 18 Czerwca 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

W dniu 4 (16) Czerwca r. b. poniósł w Lublinie karę śmierci, z mocy wyroku Sądu Wojennego przez powieszenie, przestępca stanu, szlachcic Leon Frankowski.

Leon Frankowski, ukończywszy w r. 1861 nauki w b. Gimnazjum Realnem, od samego początku ruchu rewolucyjnego miał w nim czynny udział. We wszystkich manifestacjach w Warszawie, jako też i na zgromadzeniu pod Horodłem, wszędzie był on główną działającą osobą. Obawiając się za to odpowiedzialności, podrobił sobie dwa pasporty, i jeżdząc pod cudzemi nazwiskami po gubernji Warszawskiej i Lubelskiej, trudnił się rozdawaniem i rozszerzaniem pism i plakatów rewolucyjnych. Będąc potem przeznaczonym przez Komitet Centralny na Komisarza do gubernji Lubelskiej, zajmował się tam organizacją rewolucji i przysposabianiem środków do rokoszu; po wybuchnięciu zaś powstania, zajął się organizowaniem band, a 12 (24) Stycznia zrabował pocztę w m. Kurowie, zabrawszy do 50 tysięcy rs. Utworzywszy bandę w okolicach Kazimierza, przeznaczył na jej przywódcę Zdanowicza, sobie zaś, jako Komisarzowi gubernji Lubelskiej, zachował wyższy kierunek wszelkich ruchów i działań tak tej, jako też innych band. Po rozbiciu w końcu Stycznia pod Słupczą bandy Zdanowicza, Frankowski ranny pozostał w Sandomierzu, gdzie go aresztowano.

Przy badaniach, Frankowski potwierdzając pomienione wyżej okoliczności, starał się zmniejszyć działalność swoją w organizowaniu rewolucji, zaprzeczał bezpośredniemu braniu udziału w Komitecie Centralnym rewolucyjnym, i utrzymywał, iż bezpośrednich stosunków z tymże Komitetem nie miał. Lecz z zeznań innych osób obwinionych o udział w działaniach rewolucyjnych w gubernji Lubelskiej, i badanych w różnym czasie, jawnie się okazuje, że stałym, głównym organizatorem i przewodnikiem rewolucyjnym był Frankowski, i że tenże należał do mających najwięcej wpływu w Komitecie Centralnym.

Jeszcze w r. 1861, kiedy utworzoną została pierwsza organizacja rewolucyjna przy głównem współdziałaniu znanego z knowań swoich Chmielińskiego, Frankowski do składu jej należał; otrzymał i przyjął pełnomocnictwo do rozszerzania buntu w gubernji Lubelskiej, ztamtąd przyjeżdżał do Warszawy i wraz z innymi ważniejszymi wspólnikami miał narady, na które zbierano się naprzód u Władysława Jeski, a następnie u niejakiego Awejdy. Frankowski *swoją władzą* przeznaczył Niemirowskiego Leona na Naczelnika *Okręgowego* w Chełmie, księdza Podzińskiego— na Naczelnika powiatów: Krasnystawskiego, Hrubieszowskiego i Zamojskiego; od niego wychodziły i inne nominacje. On wydawał dyspozycje co do składek pieniężnych, oraz zaprowadzone w tym celu księgi i kwity; podobnież dostarczał innym ajentom pism rewolucyjnych, wezwań i plakatów. W ogóle, począwszy od r. 1861, Frankowski był jednym z głównych sprawców rewolucji i podżegaczy do rokoszu.

Rada Administracyjna Królestwa, na posiedzeniu dnia 10 (22) Maja r. b., na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, następujące zapisy na fundusz wieczysty:

a) dla kościoła parafjalnego w Radziłowie, Okręgu Biebrzańskim, rs. 450, i

b) dla kościoła parafjalnego w Słucku, w tymże Okręgu położonego, rs. 450,

przez niegdyś Adama Kuderkiewicza, dziedzica cząstkowego wsi Wiązownicy, testamentem urzędowym na dniu 30 Kwietnia (12 Maja) r. z. sporządzonym, uczynione, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła.

Rada Administracyjna Królestwa, na posiedzeniu d. 14 (26) Maja r. b., na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, darowiznę rs. 300, na fundusz wieczysty dla Kościoła parafjalnego we wsi Zielona, Okręgu Przasnyskim, przez Adama Zembrzuskiego, b. właściciela części na wsi Zbiki Kierskie, aktem na d. 13 (25) Października 1862 r. urzędownie sporządzonym, uczynioną, prawnie przyjętą, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w akcie darowizny oznaczonemi, zatwierdziła.

Z Petersburga, 11 *Czerwca.*

Najpoddańniejsze pisma.

Od korczewskiej gminy miejskiej, w gubernji twerskiej.

„Najmiłościwszy Monarcho!

Na głos obydwóch stolic, jednem sercem, jednym głosem, odezwała się cała Rosja. Ze wszystkich stron zbierają się u podnóżka Twego tronu, ogniste, serdeczne zapewnienia o niewzruszonej wierności Tobie, ojczyźnie i wierze prawosławnej. Przy takich wynurzeniach rozleglejszych Twych prowincij z których niejedne równają się całym królestwom Europy, przy uroczystych oświadczeniach wielkich miast rosyjskich, racz Najmiłościwszy Monarcho, usłyszyć głos i naszego miasta,—najmniejszego z małych w państwie Twojem.

My wszyscy, mieszkańcy miasta Korczewy, chociaż nie bogaci jesteśmy pod względem majątku, lecz nie jesteśmy ubożsi od innych pod względem gorliwości, i na jedno słowo Monarchy-Ojca, gotowi jest-śmy, od starego do młodego, powstać na obronę jedności i niepodzielności naszej świętej Rosji i Twego, Cesarzu, Przejasnego Domu. Przyjm Najmiłościwszy Panie, uczucia wypowiedziane jednomyślnie i jednemi ustami, wiernych Twych poddanych, mieszkańców miasta Korczewy."

(Następują podpisy.)

Od gorodeckiej gminy miejskiej, w gubernji witebskiej.

„Najdostojniejszy Monarcho!

Wrogowie zazdroszący Twej sławie, w tajemnicy serca, powzięli stały zamiar, naruszyć Twą wielkość i pomyślność całej Rosji. Powstali przeciw Monarsze-Oswobodzicielowi 20-u milionów, który bezustannie troszczy się o pomyślność Swych poddanych, starając się wszelkiemi siłami polepszyć byt Swego wielkiego ludu. Lecz polacy nie zadawalniając się ze wszystkich Twych dobrodziejstw, rozpoczęli buntownicze swe działania na zachodnim widnokręgu naszej ukochanej ojczyzny, które odbiły się i w naszej witebskiej gubernji. Wrogowie Twego tronu zapomnieli, że panujesz nad ludem rosyjskim, który nawet w najstraszliwsze chwile klęsk Rosji, przelewał krew potokami za Monarchę, wiarę i ojczyznę. Usiłują oni pogwałcić granice Twego państwa, odebrać od nas to co zostało nabyte krwią naszych przodków. Lecz mylą się co do tego. Niech sobie przypomną 1812 rok, kiedy siła ludu rosyjskiego, przy pomocy Boskiej, poraziła zuchwałych przybyszów, których kości są rozrzucone od Moskwy do Niemna i nasze wojska rosyjskie weszły do Paryża. Przyznajemy sławę wielkim czynom naszych przodków i nie zawstydzimy ziemi rosyjskiej.

Najjaśniejszy Panie!

Jeżeli będą wymagać okoliczności – rozkaż nam, a my jednomyślnie porzucimy pokojowe nasze zajęcia,—do ostatniej kropli krwi będziemy bronili granic naszej ukochanej ojczyzny.

Waszej Cesarskiej Mości,
wierni poddani.

(Następują podpisy).

Od mścisławlskiej gminy żydowskiej, w gubernji mohilewskiej.

Najdostojniejszy Monarcho!

W obecnych okolicznościach, wywołanych rozruchami, każdy z wiernych Twych poddanych, spieszy wynurzyć przed Tobą, Najjaśniejszy Panie, uczucia przywiązania do tronu i ojczyzny. My żydzi, mieszkańcy miasta Mścisławla, starożytnej kolebki książąt Mścisławskich, ośmielamy się przyłączyć także do głosu Twych synów Rosji, wyrażenie wiernopoddańczych naszych uczuć. Stałość w przywiązaniu do tronu była zawsze cechą ludu żydowskiego; za panowania zaś Waszej Cesarskiej Mości, stałość ta zyskała nową siłę, wynikającą z głębokiej wdzięczności naszej, za nadanie nam nowego życia społecznego.

Żydzi głęboko czują wielkie dobrodziejstwa szczodrze zlane na nich Monarszą ręką; dobrodziejstwa te wpoiły w sercach wszystkich żydów głębokie przywiązanie do Monarchy, tak że żadne w świecie zdradzieckie pokusy i kłamliwe gadaniny źle myślących, nie są w stanie go zachwiać.

Najjaśniejszy Panie!

Głębokie przywiązanie do tronu i gorąca miłość względem Rosji, są jedynemi uczuciami żydów, zasyłających dzięki Przedwiecznej Opatrzności za wielki dar, zesłany nam w Twej osobie, z gorącemi modłami o powalenie wrogów ojczyzny o długie lata i pomyślność Waszej Cesarskiej Mości i Najdostojniejszego Domu, który niech Bóg zachowa na wieki wieków dla dobra ludów, używających szczęścia pod berłem Najmiłościwszego naszego Monarchy.

Waszej Cesarskiej Mości
wierni poddani."

(Następują podpisy).

Od starowierców miasta Spasska i jego powiatu, w gubernji tambowskiej.

„Najmiłościwszy Monarcho!

Od samego początku roszczeń buntowników Polski do Rosji, my, jako Rosjanie ubolewaliśmy, lecz ubolewanie to tailiśmy w duszy, spodziewając się, że buntownicy wkrótce poznają swe obłąkanie i przestaną niepokoić rodzinną dla nas Rosję; lecz oni, zamiast tego, coraz bardziej usiłują robić krzywdy Rosji. O tem teraz szczególnie przekonaliśmy się w ten sposób, że d. 26 kwietnia, w naszem mieście ujęci zostali ich, polskich buntowników, dwaj ajenci z fałszywemi, szkodliwemi, podżegawczemi przeciw naszej ojczyźnie i tronowi manifestami, wydrukowanemi w Twojem, Najjaśniejszy Panie, imieniu. To już zupełnie zniszczyło nadzieję, że wrogowie nasi zaniechają swych złych zamiarów przeciw Rosji.

Po nabyciu takiego przekonania, nie znajdujemy ani prawa, ani cierpliwości do tajenia swego ubolewania w duszy, i dla tego, ośmielamy się, Wielki Monarcho, razem z innymi Twymi wiernymi poddanymi, wypowiedzieć i nasze uczucie wiernopoddańczego przywiązania do ojczyzny i do Ciebie, swego Monarchy.

My, starowiercy, uznający duchowieństwo, jesteśmy rosjanami, z krwi i miłości dla naszej świętej ziemi rodzinnej, a także, jako i wszyscy wierni Twoi poddani, gotowi jeste-śmy poświęcić naszą krew, życie, dzieci i cały majątek dla zachowania szczęścia Rosji i Twej sławy. Napróżno oni, wrogowie naszej ojczyzny, uzuchwalali się utrzymywać, jakoby pomiędzy starowiercami byli ludzie gotowi podzielać występne ich zamiary przeciw Monarsze i ojczyznie. Co do tego bardzo się mylili. My, pomiędzy współbraćmi naszymi w wierze, takich nie znamy i nie widzieliśmy; przekonani jesteśmy, że wszyscy współbracia nasi w wierze mają gorące przywiązanie do swej ojczyzny i do Monarchy. To potwierdza niedawny wypadek, a mianowicie: współbrat nasz w wierze i mieszkaniec jednego z nami miasta, mieszczanin Michał Aleksjejew Korauszew, który za swemi interesami handlowemi był w różnych gubernjach, i zjechawszy się na drodze wypadkiem z dwoma nieznajomemi mu osobami, w których według swych spostrzeżeń, podejrzywał polaków, t. j. wrogów naszej ojczyzny, pozostawiwszy na boku swe interesa handlowe, scisle nad nimi czuwał aż do swego miasta Spasska, a po przybyciu do tegoż, zaraz o nich, przy pomocy także starowierców, synów spaskich kupców 2-ej gildji Korasiewów, z domu handlowego pod firmą Bazylego Korasiewa, dał znać policji, która, jak wyżej powiedziano, podejrzane osoby d. 26 kwietnia ujęła i uznała za winne rozdawania po Rosji kłamliwych i barozo szkodliwych manifestów. My wszyscy starowiercy ze schwytania złoczyńców względem Rosji, chociaż tylko dwóch ludzi, bardzośmy się uradowali.

Oto, Wielki Monarcho, istotne współczucie nasze dla wrogów Rosji; my z takiego współczucia dla nich, czekamy nie doczekując się, wezwania Twego, Wielki Cesarzu, do obrony Twej sławy i ojczyzny i natenczas wrogowie nasi zobaczą, jakie mamy dla nich współczucie i przekonają się że istotnie z krwi i miłości naszej do ziemi rodzinnej i swego Cesarza, jesteśmy Rosjanami i takimiż wiernymi poddanymi jak z innych stanów i wyznań, żyjący pod Twem, Najdostojniejszy Monarcho, dobroczynnym zarządem. Niech Pan Bóg ześle Ci, Najjaśniejszy Panie, Twemu Najdostojniejszemu Domowi, ojczyźnie naszej i rosyjskim wojownikom, pomyślność, o co bezustannie zanosimy modły do Najwyższego.

Waszej Cesarskiej Mości, Najmiłościwszego Pana, wierni poddani."

(Następują podpisy).

Od starowierców powiatu świenciańskiego, w gubernji wileńskiej.

„Najmiłościwszy Cesarzu
Alexandrze Mikołajewiczu!

Polacy pobudzają bunt przeciw Tobie, nasz Ojcze; lecz niech choć wszystkie zamorskie kraje im pomagają, nic nie mogą oni zrobić naszej Rosji, i Ty, Drogi nasz Cesarzu, nie martw się tem,—my, chłopkowie, kochamy Cię i zawsze i na wieki jesteśmy Twymi wiernymi poddanymi. Powiedz nam Twe Monarsze słowo—a my od małego do wielkiego staniemy na obronę i gotowi jesteśmy przelać krew do ostatniej kropli, za naszą błogosławioną Rosję. Wierz, nasz Samowładny Monarcho, najwierniejszopoddańczym uczuciom naszym, w żyłach naszych płynie krew rosyjska."

(Następują podpisy.)

Od starowierców miasta Drui, w gubernji wileńskiej.

„Najdostojniejszy Monarcho,
Najmiłościwszy Panie!

Rozruchy wybuchły i w granicach naszych. Burzyciele starają się naruszyć spokojność naszej prowincji, sprowadzić nań nieszczęście, pragnąc oderwać nas od praojcowskiej naszej ojczyzny, w nadziei na współczucie dla swych złośliwych podejść w naszej rosyjskiej gminie; lecz omylili się! My widzimy trjumf włościan i spokojnych obywateli, radujemy się z reform naszej rodzinnej ojczyzny. My, rosyjscy mieszkańcy tej prowincji, byliśmy obcy rokoszowi polskiemu w 1830 r. i teraz z boleścią patrzymy na żywiących złe zamiary przeciw naszej ojczyźnie. Słyszymy głos rodzonej naszej matki Rosji, która zawsze współubolewa nad dziećmi swemi.

Najmiłościwszy Monarcho!

Można powiedzieć, z ręką na sercu, że zawsze byliśmy i teraz jesteśmy gotowi przyjąć żywy udział dla przywrócenia społecznej spokojności naszej drogiej ojczyzny. W szeregach chrześcjańskich naszych wojowników, krewni nasi przelewają krew swą za nas; ze skruchą w sercu, klękamy i wznosimy modły do Najwyższego Stwórcy, oby dał moc Monarsze Naszemu i powalił wrogów naszych u Jego podnóżka. Niech wzniesie się państwo Twoje dla naszego zbawienia.

Składamy u stóp Waszej Cesarskiej Mości, wiernopoddańcze uczucia nasze."

(Następują podpisy).

Od zajmujących się przemysłem w St. Petersburgu mieszczan i włościan z powiatów mezeńskiego, pinegskiego i chołmogorskiego, w gubernji archangielskiej.

„Najdostojniejszy Monarcho,
Najmiłościwszy Panie!

Wierni poddani Waszej Cesarskiej Mości, mieszkańcy wybrzeży morza Białego i oceanu Lodowatego północnego, mieszczanie i włościanie mezeńscy, i włościanie pinegskiego i chołmogorskiego powiatów, zamieszkujący w St. Petersburgu w celach przemysłowych, błagamy Króla Królów, aby zesłał Tobie, prawosławnemu Monarsze, siły na przedłużenie pomyślności Rosji.

Z naszych, w części zamieszkałych przez obce plemiona prowincij, i zimnego klimatu, których także dotknęły potwarze zagranicznych gazet, zapewniamy Cię, że w sercach naszych jest nieugaszony, wrodzony Rosjaninowi święty zakon, położenia życia za monarchę, wiarę i ojczyznę.

Archangielska gubernja obowiązana Ci jest za swe szczęście, za stale zlewane Monarsze łaski na naszą prowincję, a my mieszkańcy północy, przy nierozerwanym związku łączącym nas z innemi częściami wielkiego Twego Cesarstwa na

RZECZY STAROŻYTNICZE

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane

w Gubernji Lubelskiej
w latach 1844 i 1846.

Powiat Lubelski.

Miasto okręgowe Kazimierz dolny, własność rządowa.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 133).

Nie było już później w kraju tutejszem czasów dla wzrostu miast pomyślnych, – tem bardziej uczuć to musiał Kazimirz, kiedy i Wisła zmieniając łożysko oddaliła się od pobudowanych w nim spichlerzy, piaszczystą tylko po sobie zostawując płaszczyznę. Upadł znacznie handel zbożowy, który go jedynie ożywiał, a to nawet, co dotąd z niego zostało na nową Aleksandrję obróciło swój kierunek, znajdując większą w pobudowanych do tego miejsca drogach bitych dogodność. I miasto tak niegdyś świetne, że je małym Gdańskiem nazywano, taką przyszłość w kraju rolniczym rokujące, stało się jedną wielką ruiną, w której zaprowadzona dopiero przez hrabiego Zamojskiego żegluga parowa nieznaczną iskierkę życia roznieca.

Dochowało się w Kazimierzu kilka pomników świetniejsze onego czasy przypominających. Najpierwsze pomiędzy niemi miejsce trzyma.

Zamek. Założony, jak się wyżej rzekło, przez króla Kazimierza Wielkiego. O całości i pierwotnym kształcie tej budowli trudno jest dziś powziąść wyobrażenie, lubo znaczne jeszcze z niego sterczą zwaliska. Widać tylko, że nie był zbyt obszernym, a miał posadę nieforemną, zastosowaną do kształtu skały, na której go wzniesiono. Częścią mieszkalną obrócony był na południe, to jest ku miastu, od północnej zaś strony miał nie wielki dziedziniec. Izb było tylko cztery na dole, i tyleż na górze po większej części nieforemnego kształtu.

Jedna z nich z szerokiem na pół przedzielonem oknem, mieściła w sobie pewnie kaplicę. Mur obwodowy dziedzińca niższy nieco od muru części mieszkalnej, opatrzony był u góry w strzelnice. Tuż po za murami tego gmachu rozpoczyna się spadzistość skały, co pomimo znaczniejszej otaczających wzgórzów wyniosłości, przed wynalazkiem prochu małą tę warownię trudną do zdobycia czyniła, tem bardziej, że skałę wspomnioną głębokie od innych przedzielały wąwozy. Tak dogodne onej położenie było właśnie powodem, że na niej, a nie na której innej zamek wzniesiono, na najwyższym zaś punkcie nad szeregiem wzgórzów tutejszych panującem, samotną tylko zbudowano strażnicę.

Jest to wieża okrągła opatrzona w niewielkie otwory, w rozmaitych swych wysokościach bez porządku rozrzucone. Ponieważ z natury przeznaczenia swego pierwsze napady nieprzyjacielskie wytrzymywać musiała, mury jej były silne i żadnego u dołu wejścia nie miały, tak dalece, że po drabinie trzeba się było na jej pierwsze piętro dostawać, zkąd dopiero schody na wyższe prowadziły kondygnacje. Mury tej strażnicy, zapuszczając się głęboko w ziemię, otaczają loch, do którego główniejszych spuszczano złoczyńców, skąd już nie wychodzili nigdy. W tym lochu wedle niektórych, nie zaś w Olsztyńskim zamku, Maciej Borbowicz, wojewoda Poznański, za publiczne rozboje i nadużycie królewskiego zaufania na głodną śmierć za panowania króla Kazimierza Wielkiego skazany, z wiązką tylko siana zamknięty, dziesięciodniową męką zbrodnie swoje przypłacił.

Jest także mniemanie, że wieża ta u wierzchu oświecona służyła za latarnię dla statków na Wiśle żeglujących. I to może być prawdą, - zaręczyć tylko można, że nie na ten cel była budowaną, gdyżby takiej nie wymagała obszerności. Przeznaczeniem jej było widocznie, aby z wierzchołka znacznie nad całą okolicą panującego mogły być śledzone obroty nieprzyjaciela, co z samych murów zamkowych znacznie niżej leżących nie łatwo dało się uskutecznić.

Przetrwał zamek Kazimirski w całości aż do pierwszej wojny Szwedzkiej, pewnie w ciągu tego czasu niejednokrotnie poprawiany. Lecz doznawszy razem z miastem w r. 1656 zniszczenia, przy obojętności starostów coraz bardziej upadać zaczął. Rozpoczął wprawdzie jego naprawę król August II-gi, chcąc z niego przeciw Karolowi XII korzystać, lecz go w tymże samym roku Szwedzi powtórnie zdobyli i zburzyli.

Została więc tylko ruina do niczego nie przydatna, wielce jednak podnosząca malowniczą okolicę tutejszą. Ściągała ona od dawna i dziś jeszcze ściąga mnóstwo ciekawych, czego dowodem są liczne nazwiska wędrowców u podłóżno-okrągłej strażnicy na kamieniu wykute. Niektóre z nich 17-go wieku nawet sięgają.

Ciekawszemi są jeszcze od zamku trzy kamienice w obrębie samego miasta zbudowane, lubo znacznie od tamtego późniejsze. W rzeczy samej w nich pozostał ślad wielkiej zamożności miasta Kazimierza, a zarazem zamiłowania jego mieszkańców w sztuce budowniczej, kiedy tak ozdobnych a tem samem tak kosztownych choć małych budowli wznosić się nie wachali. Dwie z tych kamienic stoją w rynku, trzecia zaś na Senatorskiej ulicy. Wszystkie mają dachy zakryte murem wystającym i różnokształtnemi blankami przyozdobionym.

Dolne piętro obu rynkowych kamienic zabudowane było w podsienia, każde o 3-ch sklepionych arkadach. Tu się mieściła sień obszerna i schody na górę, gdzie były 3 pokoje i sień. Z tych arkad jedna tylko pozostała i ta stanowi bramę dzisiejszego ratusza, wszystkie zaś inne zamurowano. Arkady zostawione były w równych podziałach, lecz okna pierwszego piętra nie mają jednostajnych między sobą odstępów, tak dalece, że przepołowiwszy front każdej z kamienic na dwie równe części, w jednej z tych połów znajdują się dwa okna, a w drugiej na samym środku jedno. Taki sam jest plan kamienicy przy ulicy Senatorskiej, tu atoli różnica szerokości odstępów między oknami nie jest tak znaczna.

Wszystkie 3 kamienice stawiane są z kamienia i grubo obrzucone tynkiem, na którym artysta różnowzore wymodelował rysunki.

Sciany aż po pierwszy gzyms, to jest okap, wyrabiane są w kamienie, futra od okien dziwacznem przystrojone obramowaniem, na płaskosłupach widać w płaskorzeźbie popiersia, a nawet całe figury świętych i rozmaite inne przedmioty.

Głównie przecież odznaczają się rynkowe kamienice obrazami wypełniającemi najszersze między ich oknami odstępy. Na jednej z nich wystawiony jest w ozdobnych ramach Ś-ty Mikołaj, na drugiej zaś bez żadnego obramowania olbrzymi Ś-ty Krysztof. Część muru dach właściwy zasłaniająca aż po blanki, wyrobioną jest w płaskosłupy, w odstępach zaś między temi ostatniemi znajdują się na kamienicach rynkowych płaskorzeźby świętych, medaljony i rozmaite godła, na domu zaś przy ulicy Senatorskiej okrągłowklęsłe i wpółokrąg u góry zakończone wnęki. Blanki same, które wszystkie 3 powyższe kamienice u góry wieńczą, na każdej z nich są odmienne. Na kamienicy ze Św. Mikołajem, podobne są z ogólnego kształtu do blanków gmachu szpitalnego Ś-go Ducha w Lublinie, odmiennie tylko wywzorowane, na kamienicy z Ś-tym Krysztofem są więcej wierzyczkowate, na trzeciej zaś mają postać ołtarzy, złobkowane wnęki, a w nich pięknie modelowane figury świętych.

Z pomiędzy wspomnionych kamienic ta właśnie ostatnia zdaje się najdawniejszą i przedstawia prawdziwy wzór Cywilnego budownictwa w stylu odrodzenia. Pochodzić może z końca 16 wieku,— dwie inne są późniejsze.

Na kamienicy z Ś-tym Mikołajem wyrobiony jest rok 1615. Była ona podówczas własnością Mikołaja Przybyły Rajcy Kazimierskiego, zmarłego roku 1627, tego samego, który fundował kościół farny i inny dla księży Reformatów w mieście tutejszem. Dziś jest obróconą na ratusz. Na górnej części jej muru umieszczone są obrazy 4-ch Ewangelistów ze stosownemi napisami na skrajnych zaś płaskosłupach dolnej części popiersia Ś-go Jakóba większego i Ś-go Tomasza. Inne napisy, których jeszcze jest kilka rozłożone są według obocznego planu.

Dawny właściciel drugiej kamienicy ze Ś-tym Krysztofem nie jest wiadomy. Dziś kamienica ta należy do jednego z żydów Kazimirskich. Popiersiowe medaljony oną zdobiące pochodzą ze świeckiej historji; na płaskosłupach zaś napisane są sentencje moralne po części z dzieł Seneki czerpane, z powodu zatarcia w wielu miejscach niełatwe dziś do zrozumienia.

Miasto Kazimierz liczy 3 kościoły; najznamienitszym z tych jest kośsiół farny czyli parafjalny, chociaż ten nie jest już pierwotnym, ale trzecim z kolei. Ustanowienie bowiem parafji tutejszej odnoszą dzieje do 11 wieku, lecz kościół sam zbudowany wówczas przez Lamberta biskupa Krakowskiego, był drewnianym, i ten przy erekcji miasta przez Kazimierza Wielkiego nowym murowanym gmachem zastąpiony został. Niewiadome są losy tej ostatniej budowli ani powód jej zniszczenia. To tylko pewno, bo o tem przynosi świadectwo tablica erekcyjna w samym kościele zamieszczona, że ten od fundamentów w roku 1610 rozpoczętym a w roku 1612 pod wezwaniem Ś-go Jana Chrzciciela poświęconym został. Fundatorem jego jest, jak się wyżej rzekło, Mikołaj Przybyło Rajca Kazimirski, który w po-

obronę jedności, całości i sławy całej Rosji, gotowi jesteśmy, na pierwsze Twe wezwanie, przynieść na ołtarz ojczyzny i do podnóżka Twego Tronu życie i mienie nasze i utrwalić w dzieciach naszych tęż samą miłość i przywiązanie do Monarchy i Ojczyzny, które obecnie ożywiają ich ojców; zaręczamy przed Waszą Cesarską Mością, że nie ma między nami ani jednego, któryby w najmniejszy sposób uzuchwalił się na opór władzom. Błagamy wszechmocnego Boga i świętych wyznawców sołowecкich, o zdrowie i długie życie Twoje, o jedność przez Boga powierzonego Ci państwa Rosyjskiego.

W poprzedniej wojnie byliśmy postawieni na stopę wojenną i uzbrojeni przeciw wrogom ojczyzny, i teraz jeżeli Bóg przeznaczył nam spotkać się z nieprzyjaciołmi, nie będziemy potrzebowali uczyć się tego, ponieważ my mieszkańcy północy, prawie wszyscy, nie ostatnimi jesteśmy strzelcami — potrzeba tylko wezwania od Waszej Cesarskiej Mości; w każdym czasie i każdego wieku gotowi jesteśmy stanąć na stronę Monarchy i Ojczyzny, swoją osobą i naszem mieniem.

Waszej Cesarskiej Mości wierni poddani."

(Następują podpisy).

Od włościan rządowych włości łowieckiej, w zarajskim powiecie, gubernji riazańskiej.

„Wielki i Miłosierny Panie!

Lud rosyjski kocha Cię do ubóstwienia, przywiązany jest do Ciebie święcie i niezachwianie, i czci w Tobie prawdziwego swego Ojca.

Ta miłość, przywiązanie i cześć dla Ciebie, Monarcho i Dobroczyńco, wywołuje z duszy wyrazy: że jeśli znajdą się wrogowie ośmielający się targnąć na ocalone przez Boga państwo Twe, to znajdą się w nas siły do przełamania ich lub zgonu śmiercią honoru za Ciebie i ojczyznę.

Natenczas, Sławny nasz i Dobrotliwy Monarcho, prosim Cię tylko o broń i sztandar, a Tobie Mocarzu, oddamy swe życie i całe nasze mienie.

Waszej Cesarskiej Mości wierni poddani."

(Następują podpisy).

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

Treściwy raport jenerała Foreya, statek *Darien* a nie *Doria*, jak mylnie podał telegraf, powiózł z Vera-Cruz do Hawanny, skąd zawieziony został do Nowego Jorku; tam zabrał go statek *China* i d. 13 czerwca przywiózł do Anglji. *Monitor* z 15-go ogłasza ten raport, równie jak i raport komendanta statku *Darien* do kontr-admirala Bosse, wraz z listem Cesarskim, którego dokładną treść podała wczoraj depesza telegraficzna. Z raportu jenerała Foreya okazuje się, że jen. Ortega poddał się bezwarunkowo, wraz z 12,000 wojska i przeszło 1,000 oficerów, zniszczywszy broń i zapasy wojenne, oraz że dowódca armji wyprawy zamierzał zaraz ruszyć ku stolicy i w tym kierunku wyruszyła dywizja jenerała Bazaine d. 20 maja. Wszelkie zatem uwagi dzienników, że wojska francuzkie będą musiały wypocząć w Puebli, że jen. Bazaine wysłany został tylko dla zajęcia wąwozu Rio-Frio, a to w celu zabezpieczenia Puebli, były zupełnie bezzasadnemi. Jen. Forey jak widać, chce pospieszyć ku miastu Meksykowi, aby pod wpływem wiadomości o poddaniu się Puebli, zdobyć stolicę, co jak się zdaje mogłoby położyć koniec tej wojnie. Juarez bowiem choćby przeniósł swą rezydencję do jakiego odległego punktu, pozbawiony wojska nie znalazłby posłuszeństwa w kraju. Takie, zdaje się, są przewidywania gabinetu paryzkiego, bo jak zapewniają, na ostatniej radzie gabinetowej już postanowiono, aby w stolicy Meksyku nie pozostawić stałej załogi, lecz takową wprowadzić do Sonory, której kopalnie miały zostać ustąpione pp. Morny, Moll i Chevardier.

Wszystkie dzienniki francuzkie okazują wielką radość z zajęcia Puebli, lecz zarazem wprost lub przez omówienia, wyrażają życzenie jak najspieszniejszego zakończenia tej tak odległej wojny.

Chociaż *Mémorial diplomatique* organ pana Drouyn de Lhuys zapewnia, że wszystkie pogłoski o zmianach w gabinecie są tylko czczemi gadaninami, że Cesarz z żadnym z obecnych ministrów nie chce się rozłączyć, wszelako z uwagi, że Cesarz Napoleon zawsze szedł za głosem opinji publicznej, że ciągle okazywał chęć rozszerzenia swobód wewnętrznych, ze względem wszakże na zapewnienie panowania swej dynastji, w poważnych sferach utrzymują, że w czasie mniej lub więcej odległym nastąpi pewna zmiana w systemie rządu, której będzie towarzyszyła i zmiana gabinetu.

Mémorial diplomatique zaprzecza pogłoskom o bliskiem małżeństwie młodego króla greckiego Jerzego I z córką królowej angielskiej, a to z powodu, iż w protokóle londyńskiej konferencji zastrzeżone jest, że dzieci tego króla mają wyznawać wiarę panującą w Grecji, zatem królowa Wiktorja nie zezwoliłaby na to małżeństwo, równie jak i parlament, który przy takich warunkach nie wyznaczyłby uposażenia dla księżniczki Heleny.

Król Jerzy I ma na duńskim statku w pierwszych dniach lipca opuścić Danję, wstąpić do Anglji dla zobaczenia się z swą siostrą księżną Walji i udać się do Grecji, gdzie, przesiadłszy się na statek grecki, na wodach greckich, wylądować ma w porcie pirejskim. Towarzyszyć mu mają: stryj jego książę Jan Glücksburgski, doktór W. v. Rosen i porucznik marynarki Funk. Dzienniki kopenhagenskie donoszą, że i były minister skarbu hr. Spoonek, zgodził się towarzyszyć młodemu królowi. Hr. Spoonek zabawi kilka miesięcy w Grecji, lecz nie będzie tam zajmował żadnego urzędowego stanowiska, tylko za pomocą swego doświadczenia, ułatwi królowi Jerzemu poznanie stanu rzeczy i objaśni go w jaki sposób należy postępować. Podobno hr. Spoonek ma także zlecenie objechać całą Grecję i ułożyć o jej stanie sprawozdanie dla króla duńskiego.

Rząd duński z obojętnością patrzy na projekt komitetu sejmu związkowego w Frankfurcie i przyszłe postanowienie tegoż sejmu, co do egzekucji związkowo-wojskowej. Rada stanu podobno postanowiła, zebranie się wojsk związkowych nad Ejderem, uważać jako *casus belli*. Spokojność jaką rząd okazuje w tej sprawie, ma polegać na nocie przez hr. Russela przesłanej do Berlina i Wiednia w której oświadczył, że sprawa szlezwicka jest sprawą wewnętrzną i żadne z mocarstw nie uznaje prawa Związku Niemieckiego mięszania się do niej.

Dziennik frankfurcki *Europe* podaje wiadomość, że książę Ernest koburgski miał długą naradę z hr. Rechbergiem i że nie opuści Wiednia, dopóki nie będzie ułożony program reorganizacji związku niemieckiego.

Sejm siedmiogrodzki podobno nie będzie mógł być otwarty 1 lipca, z powodu iż władze krajowe nie będą w stanie ukończyć do tego terminu prac przygotowawczych.

(*Ind. b., W. Z., Sch. Z.*)

Anglja.

Londyn, 13 Czerwca. O zdobyciu Puebli *Times* powiada: „Oblężenie tej twierdzy, które zakończone zostało obecnie świetnym czynem oręża francuzkiego, jest jednym z najważniejszych wypadków na amerykańskim lądzie stałym. Jakkolwiek wojna meksykańska o wiele ustępuje, pod względem swych rozmiarów, bratobójczej walce jaka toczy się w okolicach anglo-saksońskich Ameryki północnej, pomimo to, wywrze ona wielki wpływ na sprawy amerykańskie Francuzom nie pozostaje teraz, jak iść na stolicę, jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że myksykanie stoczą jeszcze wprzód kilka bitew, jak to uczynili w 1847 roku w walce z amerykanami. Wyprawa jenerała Scotta ma rzeczywiście pod niejednym względem wielkie podobieństwo z obecną wyprawą francuzką. Opór stawiany wówczas przez meksykanów był, tak samo jak teraz, większy niż spodziewano się, a czas, jaki użyto dla przejścia od brzegów do stolicy, jest w obu wypadkach zbyt wielki. Jenerał Scott wylądował 9-go marca w Vera-Cruz, lecz dopiero w połowie sierpnia zjawił się przed miastem Meksykiem, a dla zdobycia takowego, potrzebował całego miesiąca. Czy meksykanie i w obecnej wojnie dadzą dowody takiejże wytrwałości, trudno z góry powiedzieć; sądząc atoli z ich dotychczasowego zachowania się, nie jest to nieprawdopodobnem".

Niejaki p. William Cornell Jewett, obywatel Stanów Zjednoczonych i stronnik pokoju, usiłuje, za pomocą odezwania się do rządu i narodu angielskiego, oraz przez podanie memorjału obu izbom parlamentu, przywrócić pokój pomiędzy stanami północnemi a południowemi Ameryki, i to na drodze układu polubownego. Kwestja uznania niepodległości stanów południowych powinna być, zdaniem jego, rozstrzygnięta na kongresie powszechnym. O stronnictwie mającem w Waszyngtonie przewagę, p. Jewett nie zbyt pochlebnie się wyraża. Pisze on między innemi: „Niech naród angielski wie, że wojna prowadzona przez rząd Stanów Zjednoczonych, jest wojną mającą na celu ujarzmienie, i skierowaną jest nie tylko przeciw Południu, lecz także przeciw tym wszystkim, którzy poważą się krytykować bądź słowem, bądź czynem postępowanie osób stojących u steru rządu. Zdaniem tych ostatnich, wojna trwać będzie dopóty, dopóki naród, dążący do wyjścia z Unji, nie zostanie upokorzony i ujarzmiony na Kapitolu. Nie widziano nigdy miasta, w którемby namiętności do tego stopnia brały górę nad zdrowym rozsądkiem, jak to ma obecnie miejsce w Waszyngtonie. Naród płaci kontrybucję i krew swoją przelewa. W stanach północnych znajdują się liczne tysiące ludzi, życzących sobie pokoju, lecz nie ośmielających się podnieść głosu.

Austrja.

Wiedeń, 15 Czerwca. W przyszłą środę, po odprawieniu przez kardynała-arcybiskupa Rauschera, nabożeństwa w kościele Św. Szczepana, deputowani zgromadzą się w sali swych posiedzeń, a po ukonstytuowaniu swych biur, nowoobrani członkowie złożą przysięgę. Są to deputowani: Dr. Aicheneggr, Franc. Becher, Dr. J. N. Berger, hr. Consolati, St. Conti, hr. Desfours, baron Eichhoff, Hagenauer, hr. Chrystjan Kiński, burmistrz Körner, Klein, Dr. Onestinghel, Em. Proskowiec, baron Weidenheim, radca sądu krajowego Wokaun, hr. Wrbna, Dr. Zak, ksiądz Zeidler. Następnego dnia, członkowie obu izb zgromadzą się w zamku cesarskim, gdzie w sali rycerskiej, arcyksiążę Karol Ludwik otworzy uroczyście posiedzenia rady państwa w imieniu Cesarza. Okoliczność ta, iż jeden z najbliższych krewnych Cesarza odczyta mowę tronową, służy dowodem, że na uroczystość tę, nie należy zapatrywać się tak, jak gdyby to miał być akt li-tylko ministerjalny. W tym to właśnie celu, posiedzenia rady państwa otwarte zostaną nie przez arcyksięcia Rajnera, jak poprzednio donoszono, gdyż Jego Cesarska Wysokość, będąc prezesem rady ministrów, uważany jest poniekąd jako członek gabinetu. Dotąd zresztą niewielu deputowanych przybyło do Wiednia.

Co się tyczy czechów, pisma praskie zapowiadają z góry, że ci nie zgłoszą się do rady państwa; niektóre atoli organa prasy wiedeńskiej wynurzają przekonanie, że nie należy przywiązywać wielkiej wagi do tego twierdzenia. Bardzo być może, że niektórzy z deputowanych czeskich złożą swe mandata; większa atoli ich część zgłosi się, gdyż tegoroczna sesja rady państwa będzie pod wielu względami bardzo ważna. O deputowanych morawskich M. C. powiada, że frakcja ta składa się z czterech mężów, na czele których stoi Dr. Prażak, człowiek zbyt umiarkowany i praktyczny, iżby można było przypuszczać, że podzielać będzie chociażby na chwilę usposobienia, jakie ożywiają deputowanych czeskich.

Francja.

Paryż, 13 Czerwca. Wiadomość, która wczoraj wczoraj uważana była za pewną, bo nawet podał ją *Pays*, otrzymujący poufne komunikacje ze sfer rządowych, jakoby rozkazy wysłania wojska i zasobów wojennych do Meksyku, były utrzymane, dziś okazała się niedokładną. Wykonanie tych rozkazów zostało zawieszone do czasu nadejścia urzędowego raportu jenerała Foreya. Zapewniają, że treściwy raport tego dowódcy, został wysłany z Hawanny w końcu zeszłego miesiąca i przywieziony zostanie do Kadyksu przez parowiec pocztowy hiszpański koło 20-go b. m. Według dzisiejszych wiadomości, jenerał Bazaine z dywizją wysunął się nie dla maszerowania na stolicę Meksyku, lecz dla zajęcia wąwozu Rio-Frio, któremu zagrażał jenerał Comonfort.

Jak powiada przysłowie francuzkie, niema dymu bez ognia; chociaż obecnie nie zajdzie żadna zmiana radykalna gabinetu, którąby wskazywała jaki zwrot w polityce rządu, wszelako w skutku rady gabinetowej w Fontainebleau, postanowiono powołać, jak to od dosyć dawnego czasu przewidywano, p. Haussmanna na ministra robót publicznych, powierzając mu zarazem dokończenie przebudowania Paryża. P. Rouher objąłby zaś miejsce po p. Baroche, który pozostałby członkiem rady tajnej z pensją 100,000 fran., przywiązaną do tej godności, a przy pierwszym wakansie byłby mianowany senatorem. Na miejsce p. Haussmanna, wymieniają wielu kandydatów, a między innemi trzech senatorów, z których dwóch jest prefektami na prowincji, a trzeci p. Ferdynand Barrot, podobno będzie przełożony nad innych przez Cesarza. Zmiany te, jak powiadają, nie wymieniając wszakże powodów opóźnienia, mają być ogłoszone w *Monitorze* dopiero koło 22-go b. m.

Doskonałe wrażenie spowodowane we Frrancji przez wiadomość o wzięciu Puebli, według zdania niektórych, może wpłynąć na korzystniejsze dla kandydatów rządowych usposobienienie wyborców przy uzupełniających wyborach, jakie jutro i pojutrze będą miały miejsce. Przy tak silnej ruchliwości umysłów we Francji, bardzo być może, iż wiadomość ta zatrze w części wpływ wyborów paryzkich z d. 31-go maja i 1-go czerwca. Wszelako wybór pp. Morin i Juljusza Favre w departamencie Rodanu, a p. Guéroult w Paryżu, uważają prawie za niewątpliwy. Dziś krążyła pogłoska, że p. Haussmann polecił uprzedzić handlujących w 6-ym okręgu wyborczym Paryża, iż jeżeli p. Guéroult zostanie wybrany, nic nie będzie uczynione w interesie części miasta na lewym brzegu Sekwany. Nie należy wszakże wierzyć oskarżeniom o podobną niezręczność, która przez odbicie zjednałaby p. Guéroultowi jeszcze znaczniejszą ilość głosów. Zresztą dzienniki półurzędowe bardzo umiarkowanie występują przeciw redaktorowi *Opinione nationale*. Powiadają, że p. Cochin, zalecił swym wyborcom, aby głosowali za p. Fouché Lepelletier, wszelako wątpić należy czy posłuchają jego zdania, po ostatnim okólniku tego kandydata rządowego, w którym oświadcza, iż będzie popierał godność i niezależność Stolicy Apostolskiej, tylko w granicach, w jakich broni jej rząd cesarski. Wyborcy zatem, których opinje reprezentowało 91 członków, głosujących w ciele prawodawczem za władzą świecką, nie będą mieli zaufania do człowieka, chcącego nosić płaszcz na obu ramionach. Mówią, że p. Thiers, mocno rozdrażniony wystąpieniami przeciwko jego kandydaturze w Paryżu i w departamentach, prosił p. Favre o zachowanie mu miejsca w izbie koło zajmowanego przez tego ostatniego, ponieważ pragnie siedzieć na krańcowej lewej stronie; nie wiadomo, czy to jest prawdą, lecz stanowczo zapewniają, że p. Thiers wybrał sobie miejsce na ławie, gdzie siedzą pp. Lanjuinais, Lambrecht, Emile Ollivier i Picard, niżej o jeden stopień od pp. Darimon i Favre. Pogłoska, jakoby p. Pelletan był uznany za niemającego prawa zasiadać w izbie, jest błędną, ponieważ nie miał on żadnego procesu kryminalnego, jak mylnie głoszą, lecz tylko proces polityczny.

Dziennik *La France* wcale nie zaniechał skargi przeciwko p. Augustowi Chevalier, redaktorowi *Pays* i *Constitutionnela* i dwóm autorom artykułów wymierzonych przeciw niemu; owszem wszyscy trzej zapozwani zostali przed sąd policji poprawczej na dzień 23-ci lipca.

Włochy.

Turyn, 11 Czerwca. Wiadomość o poddaniu się Puebli, sprawiła tu bardzo dobre wrażenie; spodziewają się, że szczęśliwy ten wypadek przyczyni się do ukończenia walki, kosztującej dawnych sprzymierzeńców Włoch tyle krwi i pieniędzy. Król telegrafem przesłał powinszowania Cesarzowi Napoleonowi z tego powodu.

Izba ciągle ma na myśli zachowanie jak najściślejszej oszczędności, jednak wniosek zniesienia ministerstwa rolnictwa i handlu, dotąd nie został jeszcze przyjęty. Wszelako zdaje się, że korzyści z tego zniesienia byłyby nader nieznaczne, kiedy przeniesienie interesów tego ministerstwa do innych wydziałów, powiększając w nich nawał pracy, mogłoby zaszkodzić rozwojowi wielu kwestij interesu publicznego i pomyślności, co do których Włochy oddawna żywią słuszne nadzieje.

Gabinet zgodnie z większością izby i kraju, nie był wcale gorącym zwolennikiem projektu do prawa, dotyczącego przytłumienia rozbójnictwa, tak jak go przedstawiła komisja parlamentarna. P. Peruzzi oświadczył się wczoraj w tym względzie tak stanowczo, że nie można myśleć, aby to prawo było nawet roztrząsane. Powszechnie sądzą, że komisja parlamentarna cofnie swój projekt albo go zmieni w taki sposób, iż pozostawi gabinetowi możność, pod własną odpowiedzialnością przedsięwzięcia środków wyjątkowych, jakie uzna za stosowne.

Pomimo twierdzeń dziennika *Pays*, nie ulega wątpliwości, że pomiędzy Francją i Włochami nastąpiło porozumienie w celu przytłumienia rozbójnictwa wzdłuż granicy rzymskiej. Ambasador francuzki w Rzymie podobno otrzymał polecenie zawiadomienia o tem kardynała Antonellego. Gabinet turyński stanowczo oświadczył, iż nie będzie nadal zachowywał względów, które posunął do ostatniej granicy, co wcale nie wpływało na zmianę usposobienia i postępowania dworu rzymskiego.

Teraz z niecierpliwością oczekują na rozprawy, z powodu interpelacij w kwestji rzymskiej, ażeby dokładnie poznać jakie są dalsze zamiary gabinetu. Dotąd minister spraw zagranicznych nie miał sposobności przedstawienia swych myśli w tym względzie, z wyjątkiem w notach dyplomatycznych, złożonych izbie. Jednakże noty te dotyczą raczej ubocznych wypadków, a nie samej treści głównej kwestji. Teraz minister ten będzie musiał dać szczere i szczegółowe objaśnienia, co jak się zdaje, zamierza uczynić; postanowił on także podobno używać prawa odwetu względem dworu rzymskiego, w odpowiedzi na poniżające postępowanie względem statków płynących pod flagą włoską i cudzoziemców, których zmuszają brać pasporta od Franciszka II dla dostania się do prowincij południowych. Na czem będzie zależał ten odwet, nie wiadomo. W jednej z not do p. Nigra, minister groził postępować w podobny sposób ze statkami papiezkiemi, lecz zdaje się, iż teraz porzucono tę myśl, ponieważ byłoby to tylko bezużytecznem wystawieniem ludności rzymskiej na przykrości. Mówią teraz o daleko silniejszej demonstracji a mianowicie o wysłaniu do portów rzymskich statku wojennego włoskiego, któryby bronił inne statki włoskie od nakazywanego im chowania flagi włoskiej. Sądzą, że rząd francuzki nie mógłby nic zarzucić takiemu postępowaniu.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 15 Czerwca. Na uzupełniających wyborach, które wczoraj i dziś się odbyły, został wybrany w Paryżu kandydat opozycji p. Guéroult, większością 17,495 głosów. Kandydat rządowy p. Fouché-Lepelletier otrzymał 11,016 głosów. W Bordeaux, Cambrai i departamencie wyższego Renu, otrzymali większość głosów kandydaci rządowi, zaś w Charente, Hawrze, Wersalu i Ljonie kandydaci opozycji. — Parostatek *Tampico* przybył dziś z Inij zachodnich do St. Nazaire. Dzien-

---

przednio jeszcze stojącym kościele nagrobek dla siebie i dzieci w roku 1598 obmyślił. Stawiany on jest głównie z wapiennego kamienia, a lubo wysokością ścian i ostrością dachu przypomina kościoły stylu gotyckiego, całe jednak ozdobowbnie jego wykonane jest w stylu odrodzenia.

Jakoż szczytowe ściany przyozdabiają w nim na krawędziach piramidalne występy zębom gotyckich szczytów odpowiadające, a miejscami esowate wyginania.

Sklepienie jest gotyckie ołtarze zaś nowszej roboty ale nie złego dłóta.

Najciekawszą tu jest drewniana statua Matki Boskiej, do noszenia za procesją urządzona, a czasy króla Kazimierza Wielkiego niewątpliwie przypominająca. Osobliwszym jest także wiszący na środku kościoła świecznik w kształcie jeleniej głowy, ale ten zdaje się być dziełem bardzo niedawnych czasów, zwłaszcza że w wierzchołku swoim ma umieszczonego austrjackiego orła.

Nagrobków w samym kościele jest 5. Wszystkie niemal odnoszą się do rajców i mieszczan Kazimirskich a pod względem sztuki nic w sobie nie zawierają osobliwego.

Oprócz nich są jeszcze dwie tablice z napisami, z których jedna poświadcza erekcję kościoła, — druga nader niezrozumiała, zdaje się mówić o erekcji wielkiego ołtarza przez Henryka Firleja biskupa.

Drugi kościół Ś-tej Anny wystawiony jest także z kamienia, ale gontami tylko kryty. Fundator jego niewiadomy. Erekcyjna tylko tablica poświadcza, że w roku 1671 przez Mikołaja Oborskiego biskupa Laodycejskiego i Sufragana Krakowskiego został poświęconym. W kościele tym znajduje się dosyć dawny obraz przedstawiający zaślubienie Ś-tej Cecylji Panu Jezusowi. Z resztą zaś nic nie ma szczególnego.

Kościół księży Reformatów na pochyłości górzystego wybrzeża w nowszym stylu wymurowany i dachówką pokryty, założycielem swoim uznaje Henryka Firleja biskupa Przemyślskiego, a później Poznańskiego; kamień jednak nagrobkowy Mikołaja Przybyły, który się i w tym kościele znajduje, naucza, że go podobnież fundował wspomniony Przybyło Rajca Kazimirski zmarły roku 1624. Kościół ten ma postać do innych kościołów Reformackich podobną, a wewnątrz 3 nagrobki rodziny Przybyłów, a jeden Teresy Tarłowej Wojewodziny Lubelskiej i jej syna Hieronima Tarły, w młodzieńczym wieku w r. 1724 zmarłego. Nagrobki te nic szczególnego pod względem sztuki nie mają. Data założenia wspomnionego dopiero kościoła przypada na rok 1620.

Na południowej stronie miasta, nad samą Wisłą, ciągnie się szereg ruin pozostałych po dawnych spichlerzach, których miasto w epoce świetności swojej w wieku 17-tym kilkadziesiąt liczyło. Niektóre z nich jak to nawet widać z pozostałych murów, troskliwie i ozdobnie były stawiane.

Odznacza się pod tym względem jeden z figurą ukrzyżowanego Pana Jezusa. Wszystkie pochodzą z wieku 17-go, lubo na pozór nierównie dawniejszemi się wydają.

Przywileje w Archiwum miejskiem zachowane sięgają czasów króla Władysława Jagiełły. Najdawniejszy z nich pochodzi z roku 1406, a obejmuje zakaz, aby żydzi nie ważyli się mięsa i soli na sprzedaż do miasta przynosić. W ogólności żydzi tutaj długo bardzo byli ograniczeni w swobodach, w roku 1672 zakazano im sprzedaży owoców, chleba i śledzi, a w roku 1738 król August III-ci zastrzegł, że im żadnych szynków w mieście trzymać nie wolno. Zrównał ich dopiero z innemi obywatelami król Stanisław August w roku 1777, pozwalając im domy murować i handlem się zatrudniać.

Tym sposobem Kazimirz klęskami wojny i morowego powietrza z ludności Chrześcjańskiej poprzednio ogołocony, przeszedł całkiem w ręce żydów, którzy główniejsze w nim domy zajęli i stali się wyłącznymi panami tutejszego przemysłu.

Wieś prywatna Bochotnica górna. Należy do klucza Celejowskiego, w pięknym wąwozie nad rzeką także Bochotnicą zabudowana.

Znajdują się tu zwaliska zamku, który jak niesie podanie założył w 14 wieku słynny z rozbojów Maciej Borkowicz Wojewoda Poznański i w którym oddana mu pod dozór ulubienica króla Kazimirza Wielkiego żydówka Esterka przemieszkiwać miała. Wszakże podobniejsza rzecz do prawdy, że Esterka mieszkała w samym Kazimirskim zamku, straż zaś nad nią zdaleka tylko trzymał Borkowicz.

Osobliwszy ten zameczek w półokrąg zabudowany z zachodnią tylko ścianą płaską, w której brama wjazdowa była wybitą. Oprócz zewnętrznych murów bardzo już uszkodzonych i śladu piwnic, nic więcej nie dochował, a z pozostałych tylko szczątków całość nawet jego odgadnioną być nie może.

Obok bramy musiała być wieża, ściana bowiem w tem miejscu znacznie wzniesioną jest w górę. Ścianę tej wieży podpierały 2 szkarpy, z których jedna w całości, drugiej dolna częśc tylko została. Obok bramy są ślady jakichś ozdób z kamienia wykutych, a jeśli można zawierzyć miejscowym podaniom, prowadził do niej most nad głębokim i bardzo szerokim parowem rzucony.

Zamek ten stawiany był głównie z kamienia, zewnętrzna tylko powłoka muru jest z czerwonej cegły. Położenie jego dosyć wyniosłe, lecz z powodu mocnego drzewami zarośnienia trudno ocenić jak dalece obronne.

O podal od zamku Bochotnickiego, już po za wąwozem, znajdują się zwaliska inszego budynku formy czworokątnej, po rogach szkarpami wspartego. Są to szczątki kaplicy nie spółczesnej wprawdzie zamkowi, ale w każdym razie z 17 przynajmniej pochodzącej wieku. Kaplica ta częścią z kamienia, częścią z cegły stawiana i po wierzchu tynkowana, wzniesioną być musiała w miejscu, w którem ktoś z dziedziców Bochotnicy pochowanym został; znajduje się bowiem pod nią grób murowany, a obok niej była niegdyś chatka, w której przemieszkiwał pustelnik.

Za dziedzictwa Potockich, po których Czartoryscy dobra Cielejowskie nabyli, wesołe w Bochotnicy wyprawiane były podwieczorki i tym podobne uczty. W rzeczy samej miejsce jest rozskoszne, a widok na dolinę i naprzeciwległe wzgórza gęsto lasem zarosłe zachwycający.

Miasto rządowe Wąwolnica. Założycielem swoim mieni owego bajecznego Krakusa, przez którego od sławnej góry Wawel, Wawelnicą pierwotnie nazwane byc miało. Wszelako dzieje milczą zupełnie o tem nazwisku, a w miejscowych archiwach najdawniejszy ślad istnienia Wąwolnicy na panowanie Kazimierza Wielkiego przypada. Zmurował ten król w Wąwolnicy zamek i murem tak jak inne państwa swego grody opasał, a przez uwolnienie jej mieszkańców od opłaty cła w przejazdach po kraju i ustanowienie targu tygodniowego, wielce się do ich pomyślności przyczynił. Wzrastało też dosyć szybko w takich okolicznościach miasteczko tak dalece, że w r. 1448 z większemi miastami Polski porównane i prawem Niemieckiem obdarzone zostało. Pożar, który w połowie 16 wieku prawie zupełnie je zniszczył stał się powodem, że król Zygmunt August polecił w roku 1567 miasto na inne miejsce przenieść, dogodnie zabudować i dostateczną ludnością obsadzić. Zatrzymali przecież mieszkańcy dawne swoje przywileje, a mianowicie prawo Magdeburskie, co im nietylko zaraz przy przeniesieniu było zawarowane, ale jeszcze przez królów Stefana w r. 1576, Zygmunta III-go w r. 1614 i Jana Kazimierza w 1659, osobnemi dyplomatami zatwierdzone zostało.

Okoliczności, którym wszystkie miasta Polskie od połowy 17 wieku aż po koniec prawie 18 uległy, stały się powodem pomiędzy innemi upadku Wąwolnicy tak dalece, że ta dziś lichą zaledwie zwać się może mieściną.

Z owych murów przez Kazimierza Wielkiego wystawionych słabe w fundamentach tylko pozostały ślady.

Zamek oddany księżom Benedyktynom, przez nich w znacznej części na materjał rozebrany, w pozostałej zaś reszcie na klasztor przerobiony został. Kiedy się to stało, nie wiadomo, gdyż erekcja kościoła tutejszego zaginęła, a po odebraniu jego Benedyktynom, podanie nawet o jego założeniu nie zostało na miejscu.

Kościół ten pod wezwaniem Ś-go Wojciecha budowany z kamienia, jest dosyć obszernym, ale materjał w nim nietrwale cementem związany, i zaniedbana w czasie właściwym reparacja są powodem, że się w nim nabożeństwo tylko w części kapłańskiej odbywa. Z postaci wnosząc, budowa jego może na drugą połowę 16-go wieku przypadać. W wielkim ołtarzu znajduje się obraz Narodzenia Matki Boskiej z dawnego, drewnianego kościołka tu przeniesiony.

Był jeszcze w Wąwolnicy drugi kościół pod wezwaniem Ś-tej Marji Magdaleny także murowany, którego erekcja podobnież zaginęła, a z pozostałych ruder czasu nawet jego zbudowania odgadnąć nie można.

W archiwum miejskiem znajduje się 36 sztuk oryginalnych przywilejów, które się od roku 1374 datują. Są one pokrótce spisane w opisie historycznym miasta z polecenia b. komisji miast dopełnionym, przeto Delegacja robienia nowego ich spisu nie widziała potrzeby.

W środku miasta są ślady dawnego murowanego ratusza, lecz z niego tylko szczątki fundamentów i piwnic pozostały.

(*dalszy ciąg nastąpi*).

nik *France* utrzymuje, że jen. Forey wkrótce zostanie mianowany marszałkiem Francji.

Berlin, 15 *Czerwca*. Dzisiejszy *Staats-Anzeiger* donosi, że królowa wyjedzie dzisiejszym pociągiem wieczornym, i po krótkim pobycie w Brukseli uda się dnia 17-go b. m. do Ostende.

Bruksela, 16 *Czerwca*. Królowa pruska przybyła tu o godzinie 4 minut 20. Książę i księżna Brabantu oraz hr. Flandrji przyjmowali ją na dworcu kolei żelaznej. Wieczorem ma być wielki obiad u dworu.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczoraj przed południem niebo było pogodne, wpołudnie zaczęło się chmurzyć,— o godzinie 4-ej po południu całe niebo zachmurzone, deszczyk drobny chwilowo padał, po dwóch godzinach niebo zupełnie wypogodziło się i do końca dnia było prawie pogodne. Średnia temperatura dnia jest $11\frac{9}{10}$,— największe ciepło po południu $17\frac{1}{5}$,—najmniejsze w nocy $6\frac{4}{5}$ stopni Réaumura. Średnia wysokość barometru jest 747,02 milimetrów. Wiatr panował mierny zachodni, około godziny 4-ej wieczorem mocny północny. Elektryczność 21 stopni. Na słońcu dwie gromady plam.

— Dnia 15 Kwietnia r, b., Jan Pilipiński, lat 45 liczący, kuśnierz z miasta Hrubieszowa, znany z nałogowego pijaństwa, pozostawszy sam jeden w mieszkaniu, przez powieszenie się życie sobie odebrał.

— Na kolonji Boberfeldów, w gm. Biskupice, pow. Konińskim, wieczorem dnia 26 Kwietnia r. b., Józef Urbański i Antoni Nowicki, tak niebezpiecznie pobili Józefa Kowalskiego, lat 30 liczącego, że ten wkrótce żyć przestał.

— W tymże dniu, Józef Frydrysiak, włościanin ze wsi i gminy Sleszyn, pow. Gostyńskiego, w lesie należącym do gminy Plecka Dąbrowa, przez powieszenie się, życie sobie odebrał.

— W gubernji Połtawskiej w r. 1862 odbyło się 526 jarmarków, na które zwieziono towarów za 39,994,551 rub. sr. a sprzedano za 22,017,299 rs.

— *St. Petersb. Zeitung* donosi, że zeszłej zimy powydobywano z pod lodu ogromne kamienie zawalające przystań w Hapsalu, i że obecnie parostatki i wszelkie statki w ogóle, zagłębiające się w wodę nie więcej nad 8 stóp, mogą dobijać do samego brzegu.—Zamierzają jeszcze bardziej pogłębić tę przystań i uczynić ją dogodną dla większych statków.

— *Narodni Listy* z dnia 13-go b. m. wyszły w żałobnej obwódce, z powodu zgonu Franciszka Psztrossa, burmistrza miasta Pragi i obywatela tamecznego, powszechnie przez czechów szanowanego.

— *Kartografja*. Anglja i Niemcy posiadają już oddawna zasłużoną sławę pod względem dokładności i wykonania materjalnego kart jeograficznych. Jednakże i Francja nie pozostała w tyle pod tym względem, jak to poświadczają udoskonalenia zaprowadzone w kartografji przez jednego z najznakomitszych matematyków naszej epoki, p. Babinet.— Niemcy posiadają najsłynniejszy w Europie zakład kartograficzny, to jest *Instytut jeograficzny Wejmarski*, założony w 1789 r. Dzięki jego położeniu centralnemu, u stóp malowniczych gór Turyngji, dzięki nadewszystko światłej opiece, jaką wielki książę Karol-August otaczał nauki i sztuki, małe miasto Wejmar miało chwilowo zaszczyt zgromadzenia w swych murach wielu znakomitości, pomiędzy którėmi dość będzie wymienić Goethego, Schillera, Wielanda, Herdera i t. d. Ta to okoliczność zjednała miastu nazwę *Aten nowożytnych*. Książę mecenas miał za sekretarza przybocznego człowieka rzadkiej nauki, pana F. B. Bertuch, (urodzonego w 1747, zmarłego w 1822). On to był głównie założycielem Instytutu jeograficznego. Literat znakomity, on również pomagał Wielandowi w redakcji *Merkurego* niemieckiego, założył dziennik literacki Jenajski (*Jenaische allgemeine Literaturzeitung*), ale szczególniej dał się poznać przez publikację illustrowaną na użytek młodzieży. Ta to publikacja, *Bertuchs Bilderbuch* (12 tom. in 4-to z 1,185 rycinami, 1790 r. i następne) dała początek naszym dziennikom illustrowanym i magazynom mniej lub więcej malowniczym. Instytut jeograficzny Wejmarski, z którego wychodzi od pół wieku, większa część map, atlasów jeograficznych, globów ziemskich i niebieskich, używanych w szkołach niemieckich, był po śmierci Bertucha, kolejno pod kierunkiem doktorów Froriep, syna i ojca, oraz L. Denicke aż do 1856 r. Dziś dąży on także, mimo wielu zakładów spółzawodniczących, do osiągnięcia jak największego wzięcia, pod zdolnem kierownictwem pp. Voigt i Günther.

— W Petit-Anse, na zachodzie Luizjany, odkryto ogromny pokład soli, formujący prawie zupełnie podstawę samą wyspy. Pokład ten, mający około 3 do 4 mil długości, a 1 milę szerokości, pokryty jest z wierzchu warstwą urodzajnej ziemi, 15 do 20 stóp grubą, na której rosną jodły i wielkie dęby. Szczęśliwemu posiadaczowi tego gruntu, dotychczas niewielką wartość mającego, ofiarowało prywatne stowarzyszenie miljon dollarów. Odmówił jednak jej przyjęcia, gdyż sam chce eksploatować owe kopalnie nadzwyczajnej wartości.

— *Cyfry poległych w 9-u najbardziej krwawych bitwach XIX wieku.* Aby dać pojęcie jakie poniosła Europa w ludności, w ciągu bieżącego stulecia, podamy tu wypadki dziewięciu najkrwawszych bitew. Pod Marengo, dnia 14-go Czerwca 1800 r., Austrjacy stracili w poległych 6,500 ludzi (z 32,000 l.), Francuzi 4,700 (z 28,000 ludzi); pod Austerlitz, dnia 2-go Grudnia 1805 r., Rosjanie i Austrjacy 10,000 l. (z 84,000), Francuzi 9,000 l. (z 65,000); pod Eylau, 8-go i 9-go Lutego 1807 r., Rosjanie i Prusacy 20,000 l. (z 63,000), Francuzi 26,000 l. (z 70,000); pod Aspern, 21-go i 22-go Maja 1809 r. Austrjacy 20,000 l. (z 75,000), Francuzi 25,000 l. (z 107,000), pod Wagram 5-go i 6-go Lipca 1809 r., Austrjacy 25,000 ludzi (z 205,000), Francuzi 24,000 (z 218,000); pod Borodino, 5-go i 7-go Września, Rosjanie 45,000 l. (z 128,000), Francuzi 22,000 l. (z 126,000); pod Lipskiem 16-go, 18-go i 19-go Października 1813 roku, sprzymierzeni 41,000 l. (z 291,000), Francuzi 38,000 l. (z 176,000); pod Waterloo, 18-go Czerwca 1815 r. Prusacy i Anglicy 20,000 l. (z 170,000), Francuzi 19,500 (z 70,000) i pod Solferino Francuzi i Włosi 17000 (z 148,000), Austrjacy 13,000 l. (z 139,000).

— Przybył teraz nowy rodzaj pokarmu we Francji. Na targu w Angouleme, już od dosyć dawnego czasu corocznie sprzedają się tysiącami, na stół mieszkańców departamentu Charenty, zwierzęta na pół-zające na półkróliki, przezwane przez p. Broca *leporidami*, a które możnaby nazwać zająco-królikami. Kiedy młody królik kosztuje w Angouleme 1 franka, cztero-miesięczny zająco-królik kosztuje dwa franki. Potem cena tych ostatnich wzrasta z powodu ich futra, często piękniejszego od futra zajęczego i sprzedawanego zwykle po 1 franku za skórkę. Ten nowy podgatunek, jest dziełem prezesa towarzystwa rolniczego departamentu Charenty, p. Roux, który z tego ciągnął wielkie zyski, tem większe, że zachowywał swój sekret do ostatnich czasów, unikając starannie wszelkiej nawet głośności. P. Broca, dowiedziawszy się przypadkiem o istnieniu zajęco-królików, powodowany gorącą żądzą do do nauki, udał się do p. Roux i uzyskał od niego wszelkie objaśnienia co do sposobu postępowania dla uzyskania pomyślnych rezultatów. Dla stanowczych powodów, p. Roux, zawsze używa do sparzenia zająca samca i królicę samicę. Jak tylko zajączek młody może się sam wyżywić, to jest w 20 do 30 dni po urodzeniu, wsadzają go między młode króliczki domowe. Mała ta rodzina razem wzrasta, a przyzwyczajenie niszczy panującą zwykle w życiu swobodnem, zaciętą nienawiść pomiędzy zającami a królikami. W epoce parzenia się, aby takowe było skuteczne, pozostawiają samca tylko z kilkoma samicami, wybranemi z pośród tych, z któremi razem się chował; poczem wsadzają na ich miejsce inne. W taki sposób krzyżowanie odbywa się bardzo pomyślnie.

Zająco królik, będący skutkiem tego krzyżowania, ma uszy tak długie jak zając, i co jest godnem uwagi, jedno jest stojące, a drugie opadłe. Łeb ma większy niż królik, fizjonomję żywszą, bardziej lękliwą, oko bardziej otwarte i bardziej zbliżone do nozdrza. Nogi przednie ma dłuższe znacznie niż zając. Kolor mięsa podobny jest do koloru mięsa dzikiego królika, to jest cokolwiek ciemniejszy od koloru mięsa królika domowego; lecz w smaku nie przypomina żadnego z nich, i posiadając szczególny zapach przypomina raczej smak skrzydła indyka. W ogóle przekładają go nad najlepsze króliki.

Tym sposobem państwo gospodyń wiejskich nową uzyskało zdobycz. Chociaż nie pochodzi to zwierzę z dalekich krajów i nie narzuca się do aklimatyzacji, jednakże gospodarstwo wiejskie powinno starać się o przyswojenie, go jako bardzo korzystnego.

Dzielą się zdania ludzi nauki co do kwestji, czy można tworzyć nowe gatunki? Niewątpliwie; przykładem jest muł. Czy ten nowy gatunek może się sam przez się utrzymać, przez odrodzenie się? Tu dopiero prawdziwy następuje rozdział. Muł nie odradza się; wszakże zająco-królik odradza się, ze wszystkiemi właściwemi mu cechami. Jak powiada p. Broca, jest to nowa i trwała rasa, nie powracająca w następnych pokoleniach do żadnego z gatunków, z których bierze początek. Dziennik praktycznego rolnictwa wydawany w Paryżu pod kierunkiem p. Barral, przedstawia w rysunku zająco-królika, umieszczając obok dla porównania rysunek zająca i królika.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Wkrótce nakładem księgarza i typografa Warszawskiego, S. Orgelbranda, ukaże się na widok publiczny, pierwszy i drugi tom *Kursu praktycznego języka łacińskiego*, z francuzkiego według J. E. Bouleta spolszczonego i do potrzeb młodzieży krajowej zastosowanego przez J. Ł. magistra prawa i administracji w uniwersytecie Tolozanskim. *Kurs* ten będzie zawierał: wykład nowej metody gramatyki łacińskiej, wraz z stosownemi ćwiczeniami, i literaturę łacińską, to jest ustępy prozą i wierszem wybrane z Kwintusa Kurcjusza, Owidjusza, Cycerona, Tita Liwjusza, Horacjusza, Salustjusza, Terencjusza i Tacyta, z dołączeniem krótkiego życiorysu każdego z tych autorów. Oprócz tego dzieło to, będzie zawierać jako uzupełnienie gramatyki, spis słów nieregularnych, spis bliskoznacznych wyrazów, trudnych wysłowień, idiotyzmów i t. d. Samo wyliczenie przedmiotów objętych w tym *Kursie*, wskazuje jak pożytecznym będzie on nabytkiem dla literatury naszej szkolnej, niezbyt bogatej w prawdziwie dobre pomocnicze dzieła.

— W tych dniach wyszedł 4-ty Numer Buletynu Cesarskiego Moskiewskiego towarzystwa badaczów przyrody (Bulletin de la Société Impériale des naturalistes de Moscou), wydawanego pod redakcją doktora Renard. Zeszyt ten zawiera wiele artykułów interesujących treści specjalnej, a w ich liczbie: „Wiadomości botaniczne i entymologiczne" *Bekkera*; „Niektóre wiadomości dotyczące chemji" *Eichlera*; „Spostrzeżenia meteorologiczne od Lipca do Grudnia 1862 r." *Weinberga*; „Sprawozdanie z czynności Cesarskiego Moskiewskiego towarzystwa badaczów przyrody i t. d. Do książki tej dołączone są trzy rysunki objaśniające, oraz mapa jeograficzna, wykonana nader starannie.

— Na posiedzeniu wydziałów filozoficznego, historycznego i prawnego węgierskiej akademji nauk, odbytem 11-go maja, między innymi p. Karol Rath, odczytał swą pracę o stosunkach węgrów, w Turcji zamieszkałych. —Na posiedzeniu zaś tychże oddziałów, odbytem 1-go b. m., sekretarz oświadczył, że do 31-go maja, przysłano 12 dzieł, mianowicie opowiadań poetycznych wierszem, ubiegających się o premium Nadasdy'ego, wynoszące 100 dukatów w złocie. Tytuły prac nadesłanych są następujące: 1. *A. n. varadi torna;* 2. *Berta;* 3. *Kalman kiraly;* 4. *Buda halala;* 5. *Os idők, epos;* 6. *Simonyi;* 7. *A hontamaszto kiraly;* 8. *Apa es fiu;* 9. *Jagello kiraly;* 10. *Rozgonyi Erzsebet;* 11. *Kinizsi balkarja;* 12. *Emlektelen mult.* Z utworów tych, jeden tylko, pod napisem *Apa es fiu*, napisany jest prozą, i takowy został niezwłocznie odrzucony, podczas gdy pozostałe opowiadania, w liczbie 11-u, oddane zostały wydziałom literackiemu i filozoficznemu do zbadania i ocenienia.—Następnie p. A. Greguss odczytał traktat o stanowisku zajmowanem przez człowieka w naturze; w traktacie tym autor roztrząsa szczegółowo teorje Darwin'a, Lyell'a i Huxley'a o rozwoju rodzaju ludzkiego, i takowym przeciwstawia teorje Cuvier'a, Humboldta i Burmeistera.

— W Padwie wyszło obecnie dziełko historyczne, dotyczące pomienionego miasta po zawiązaniu się ligi Cambray'skiej, od maja do października 1509 r., przez p. Andrzeja Gloria. Tytuł włoski tej pracy jest następujący: *Di Padova dopo la lega stretta in Cambrai dal maggio all' ottobre* 1509. *Cenni storici con documenti di Andrea Gloria* (*Padova, stab. Prosperini*, 1863, stronnic 74 in 8-vo).

W dziejach wyprawy przedsięwziętej przeciw Wenecji przez cesarza Maksymiljana w 1509 r., po zawiązaniu się Cambray'skiej ligi, Padwa odgrywa ważną rolę. Przez pierwszego delegowanego, którego cesarz tam posłał, szlachta padewska dała się nakłonić do wydalenia tak zwanych rektorów i proweditorów weneckich i do objęcia samej rządów w imieniu cesarza, co trwało atoli tylko kilka miesięcy, poczem tak zarządcy ci, jak i w ogóle stronnicy Maksymiljana zostali z miasta wydaleni, a w miejsce ich powołano napowrót z Wenecji rządców i wojska. Wówczas dopiero cesarz niemiecki rozpoczął wojnę na dobre, uderzył wszystkiemi swemi siłami na Padwę i oblegał ją sześć tygodni, aż nareszcie, nie osiągnąwszy żadnego powodzenia, cofnął się, przeszedł spiesznie za Alpy i zaniechał wszelkie zamiary na Włochy.

Mnóstwo jest szczegółowych sprawozdań o tej wyprawie, a pomimo to nie można sobie jasno wytłomaczyć, dla czego cesarz tak długo zwlekał, a następnie raptem porzucił zamierzony plan. Wszelkie dalsze prace dotyczące wypadków ówczesnych w Padwie i jej okolicach są nader pożądane. Najważniejsze nowe źródła, z których p. Andrzej Gloria skorzystał do napisania swego dzieła, są następujące: 1. Pamiętniki notarjusza padewskiego J. Bruto, który zapisywał w samem mieście, prawie chwila po chwili, wszystko cokolwiek podczas oblężenia się przytrafiło; 2. Kronika niejakiego Buzzacarini, stronnika Maksymiliana; jak skoro wenecjanie wrócili do miasta, Buzzacani widział się zniewolonym do opuszczenia takowego i do przeniesienia się do obozu, gdzie był świadkiem wszystkich wypadków, jakie się podczas oblężenia przytrafiły; 3. Sprawozdania kanclerza miejskiego Spazzarini. Obok tego p. Gloria miał pod ręką liczne z owych czasów listy, kontrole wojsk i t. p., przechowujące się w archiwach padewskich.

Znajdujemy w pełnem życia dziełku p. Gloria liczne nowe wyjaśnienia. Zwracamy tu uwagę jedynie na parę suchych dat, które tu sprostowane zostały. Wszyscy dotychczasowi historycy przedstawiali armję Maksymiliana jako nader liczną; tak Ranke podaje ją na 50,000, a Romanin i inni autorowie włoscy, aż na 100,000 ludzi; tymczasem podług autora niniejszej pracy, cesarz Maksymilian miał w tej wyprawie tylko 22,000 wojska, i to źle uorganizowanego. Do tego dodać należy i tę okoliczność, że wszyscy sprzymierzeńcy go opuścili. Niepewność w postępowaniu i nieprzezorność cesarza wychodzą na jaw ze sprawozdań, z których p. Gloria korzystał.

— Nakładem wydziału literacko-artystycznego Llojda austryjackiego w Trjeście, wyszło obecnie dzieło, pod tytułem: *Istrien. Historische, geographische und statistische Darstellung der Istrischen Halbinsel und der Quarnerischen Inseln.* Dzieło to, do którego dołączona została karta Istrji, dedykowane jest austrjackiej radzie państwa. Daje ono dokładny i jasny obraz mało dotąd znanego kraju Istryjskiego. Autor wywiązał się ze swego zadania z wielką znajomością rzeczy. Nie tylko skorzystał on umiejętnie z ciekawych dat i wiadomości rozproszonych po rozmaitych dziełach, pismach ulotnych i czasopismach, lecz także poczerpnął ze źródeł urzędowych obfity materał, podnoszący wartość dzieła.

STATYSTYKA.

PRZEMYSŁ FABRYCZNY I RĘKODZIELNY, TUDZIEŻ HANDEL KRÓLESTWA POLSKIEGO.

(Ciąg dalszy, patrz Nr. 131).

C. *Handel.*

Handel wewnętrzny surowemi płodami i przedmiotami gospodarstwa rolnego odbywa się po targach i jarmarkach, na które także dostarczane bywają wyroby rękodzielnicze i rzemieślnicze. Obrot handlu wewnętrznego na wszystkich jarmarkach, o ile ten mógł być skontrolowanym, był następujący:

Dowieziono różnych przedmiotów w 1850 za rs. 6,602,680 w 1860 6,801,536, w 1861 7,561,522.

Sprzedano w 1850 za rs. 3,504,399, w 1860 4,216,968, w 1861 4,710,241.

Są to jednakże cyfry tylko prawdopodobne.

Oprócz tych jarmarków, które przeznaczone są do zbytu wszelkiego rodzaju produktów, odbywają się w Warszawie i Kaliszu raz na rok targi wyłącznie tylko na samą wełnę surową; na targi te dowieziono wełny pudów:

	w 1850	1860	1861
na Warszawski	25,265	29,402	30,317
na Kaliski	3,080	458	286

Główniejsze jarmarki są:

w gubernji Warszawskiej: w Łowiczu jeden w Czerwcu i wtedy dowożą towarów na 60,000 rs. drugi we Wrześniu i wtedy doprowadzają bydła rogatego, koni, owiec, narzędzi rolniczych, powozów, bryczek, futer i innych przedmiotów wartości rs. 224,000, — w Widawie, w połowie wielkiego postu, odbywa się jarmark szczególniej na konie, bydło rogate, owce, trzodę chlewną, która tu stanowi główny przedmiot handlu z Prusami.

w gubernji Radomskiej:

w Skaryszewie, w pierwszym tygodniu wielkiego postu, dowóz towarów na rub. sr. 120,000,— w Radomiu dwa jarmarki: jeden w Czerwcu, drugi we Wrześniu, na oba dowóz na 38,000 rs., — w Jędrzejowie dwa: jeden w Czerwcu, drugi we Wrześniu, dowóz na oba rs. 50,000, — w Żarkach w Maju dowóz na 68,000 rs. Na jarmarkach tej gubernji głównemi przedmiotami handlu są: zboże, konie, owce, bydło rogate, trzoda chlewna, wyroby żelazne i inne drobne przedmiota.

w gubernji Lubelskiej:

w Łęczny na Boże Ciało, na który dowożone są różne towary produkcji Królestwa, a w większej części produkcji Cesarstwa, tudzież odbywa się obszerny handel końmi i bydłem rogatem, — wartość dowozu rub. sr. 720,000,—we Włodawie, na który to jarmark doprowadzaną bywa niekiedy dosyć znaczna ilość bydła rogatego, którego jak i innych przedmiotów wartość rs. 56,500.

w gubernji Augustowskiej:

w Ciechanowcu na bydło którego doprowadzają w wartości rs. 38 000.

W ogóle na jarmarki dostawiono różnych towarów w roku 1861:

W gubernji Warszawskiej.

Powiat Gostyński	za rs.	69,336
Kaliski		122,559
Koniński		508,139
Łęczycki		436,211
Łowicki		400,180
Piotrkowski		193,891
Rawski		212,135
Sieradzki		289,409
Stanisławowski		192,120
Warszawski		197,900
Wieluński		74,279
Włocławski		143,719
		2,839,878

W gubernji Radomskiej.

Powiat Kielecki	91,630
Miechowski	122,330
Olkuski	129,540
Opatowski	161,100
Opoczyński	100,350
Radomski	361,297
Sandomierski	55,653
Stopnicki	186,115
	1,208,015

W gubernji Lubelskiej.

Powiat Bialski	28,660
Hrubieszowski	54,925
Krasnostawski	152,582
Lubelski	1,262,800
Łukowski	85,700
Radzyński	153,300
Siedlecki	78,620
Zamojski	346,700
	2,163,287

W gubernji Płockiej.

Powiat Lipnowski	75,700
Mławski	233,708
Ostrołęcki	75,908
Płocki	263,300
Przasnyski	53,590
Pułtuski	50,230
	752,436

W gubernji Augustowskiej.

Powiat Augustowski	121,110
Kalwaryjski	35,190
Łomżyński	290,200
Marjampolski	131,765
Sejneński	19,641
	597,906

Handel zewnętrzny.

STAN HANDLU DO ROKU 1830.

Obrot handlowy w perjodzie tym wynosił:

a) *z Rossją:*

	Wprowadzono z Rossji za rs.	Wyprowadzono do Rossji za rs.
w r. 1822	1,227,357	719,978
1823	1,059,199	893,666
1824	1,915,422	1,631,281
1825	3,132,288	2,713,831
1826	1,679,926	2,276,672
1827	1,661,952	2,181,528
1828	1,680,142	1,908,476
1829	2,758,480	2,274,880
1830	2,892,449	2,177,174

a więc handel wchodowy z Cesarstwa do Królestwa z sumy rs. 1,059,199 (r. 1823) wzrosł do sumy rs. 3,132,288 (r. 1825) czyli blisko w trójnasób,—
handel wywozowy z sumy rs. 719,778 (r. 1822) podniósł się do sumy rs. 2,713,831 (r. 1825) czyli przeszło o półczwarta raza.

Na powiększenie się wywozu towarów polskich do Rossji wpłynęły szczególnie sukna z fabryk tutejszych,—tych bowiem wysłano:

	łokci	za rs.
w r. 1823	405,494	729,890
1824	706,297	1,260,000
1825	1,365,727	1,558,500
1826	2,130,000	1,800,000
1827	2,370,000	1,893,975
1828	2,640,000	1,917,600
1829	3,028,620	1,985,192

Sukna więc stanowiły najważniejszy artykuł handlu wywozowego do Rosji, tak, że np. w r. 1829 z ogólnej wartości płodów i towarów wyprowadzonych z Królestwa do Cesarstwa, a wynoszącej rs. 2,274,880, na same sukna i wełnę wypadło rs. 2,042,798, potem na cynk, żelazo i wyroby kruszcowe rub. sr. 56,963, zboże rs. 44,750, razem rs. 2,144,511, zatem na inne przedmioty pozostało tylko 130,369 rs.

Przeciwnie, wartość przywozu z Rosji, wynosząca rs. 2,758,480 składała się z przedmiotów wielorakich i różnorodnych, jako to: zboża za rs. 806,534,—bydła 385,664,—nabiału 34,470,—chmielu 21,735, — łoju i słoniny 120,000,—miodu i wosku 76,672,—herbaty i anyżu 65,767,—ryb i kawioru 52,477,—wyrobów bawełnianych 225,866,—skór wyprawnych 188,897, — towarów kruszcowych 183,529, — lnianych 92,784, — jedwabnych 25,247,—fajansowych 23,142, towarów wełnianych i wełny za rs. 70,605.

Obrot handlowy Królestwa z innemi państwami nie wiele różnił się w pojedynczych latach, podajemy więc stan jego z r. 1829.

b) Obrot handlowy z Prussami wynosił w rzeczonym roku 1829:

Wprowadzono za rs. 4,354,162, lecz potrącając z tego srebro w sztabach, na rachunek pożyczki, a wartujące rs. 1,233,459, pozostaje rzeczywiście na wprowadzone towary rs. 3,120,703,—zaś wyprowadzono za rs. 3,103,640.

Najznaczniejsze artykuły wchodowe były: towary korzenne za rs. 515,090, — jedwabne 393,858,—farby 346,294,—trunki 341,888, — towary baweł. 330,413,—wełniane 320,315,— lniane 181,732,—ryby 130,739,—sól 79,666,— machiny za rs. 73,683;—
wywozowe były: zboże za rs. 1,844,933, — drzewo 479,272, — siemie lniane 158,221, — bydło 151,448,—cynk 145,424,—wełna 93,989, skóry surowe 50,669, — len, konopie za rs. 23,675.

c) *z Austrją:*

Wprowadzono ztamtąd w r. 1829 do kraju towarów za rs. 1,428,647, wyprowadzono tam za rs. 11,131.

Główniejsze artykuły wchodowe były: Sól za rs. 681,366,—wino 227,109,—owoce 100,552,—korzenie 65,326,—aptekarszczyzna 28,162,—oliwa 23,506,—farby 20,896, pozostało więc rs. 281,730 na wszystkie inne towary jakoto: wyroby bawełniane, wełniane, lniane, jedwabne, kruszcowe, szklanne i t. d.

d) *z Krakowem:*

Wywieziono tam w r. 1829 za rs. 462,707.
Wprowadzono stamtąd za rs. 106,247.
Z wyprowadzonych towarów najznaczniejsze były:
Zboże za rs. 219,242, bydło 108,539, miód i wosk 38,408, wódka 34,957.

Cała więc masa handlu Królestwa z zagranicą wynosiła w 1829:

wprowadzeń:	
z Rossji	rs. 2,758,480
z Pruss	3,120,703
z Austrji	1,428,647
z Krakowa	106,247
razem	rs. 7,414,077
wywozu:	
do Rossji	rs. 2,274,880
do Pruss	3,103,640
do Austrji	11,131
do Krakowa	462,707
razem	rs. 5,852,358
Ogółem wprowadzeń i wyprowadzeń	rs. 13,266,435

Największy obrot handlu miał miejsce z Prusami.

(d. c. n.)

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Dziś we Czwartek, d. 18 Czerwca, wznowiona opera **Belizarjusz**, odśpiewana przez pp. *Prochazkę*, *Ziołkowskiego*, *Quattriniową*, *Kwiecińską*, *Filleborna*, *Stankiewiczównę*, *Sochaczewskiego*, *Lucasa*.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na abo.		rsr.	k.	na abo.
Loża 1go piętra	4	[illegible]	10	Amfiteatr 2go pięt.	,,	75	$2\frac{1}{2}$
Loża parterowa	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2\frac{1}{2}$
Loża 2go piętra	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	$2\frac{1}{2}$
Loża Galerjowa	2	75	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	$1\frac{1}{2}$
Amfiteatr 1go piętra w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. num.	,,	$52\frac{1}{2}$	,,
w następnych.	.	90	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
				Paradyz	,,	$22\frac{1}{2}$	,,

Zacznie się o godzinie 7.

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby od rs. 1 kop. $68\frac{1}{2}$ do rs. 1 kop. 73 od kop. 55 do k. $56\frac{1}{2}$ za garniec.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 17 *Czerwca*

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-imperjały Rosyjskie	—		—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne			—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	84	89	84	64
Listy Zast. III-go Okresu serja 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.	14	96	14	$93\frac{1}{2}$
ditto Serja II.				
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych	114	75	114	25
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols. po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko Bydgoskiej po rs. 100	86	—	85	75
ditto 500	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	75	—	—	—
Wexle.				
Berlin 100 Tal. 2 M	—	—	96	45
,, 100 Tal. k. t.			—	—
Gdańsk 100 Tal. 2 M	—	—	—	—
,, 100 Tal. k. t.			—	—
Hamburg 300 BMk. 2 M	147	30	—	—
Londyn 1 Ft. St. 3 M	6	50	—	—
Moskwa 100 Rs. 1 M	—	—	99	33
Petersburg 100 Rs. 1 M.	—	—	99	50
,, 100 Rs. k. t.			—	—
Paryż 300 Fr. 2 M.	77	85	—	—
,, 300 Fr. 1 M	—	—	—	—
Wiedeń 150 Złr. 2 M.	87	75	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. k. $85\frac{5}{9}$
,, od Listów Zastawn. III-go Okresu k. $29\frac{1}{6}$

KURSA TELEGRAFICZNE

z Berlina z dnia 17 *Czerwca*

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$90\frac{1}{8}$
6ta ,, ,,		$96\frac{1}{4}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$80\frac{3}{4}$
Listy zastawne 4%	—	$91\frac{3}{4}$
Bilety Banku Rosyjskiego		$92\frac{5}{8}$
Wexle na Warszawę		$92\frac{1}{8}$
,, Petersburg 3 tygodniowy		$102\frac{5}{8}$
,, Londyn 3 miesięczny		
,, Paryż 2 ,,		—
,, Hamburg 2 ,,		—
,, Wiedeń 2		$89\frac{5}{8}$
Żyto na targu		—
,, na dostawę późniejszą		90
z Paryża.		
Renta 3%		68 50
Akcje kredytu ruchom.		1210

Liverpool, 15 *Czerwca*. Dziś sprzedano 5,000 wańtuchów bawełny; ceny trzymają się.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 2724) *Komisarz Upadłości Stanisława Szpotowicza Kupca w Radomiu.*

W zastosowaniu się do przepisu art. 476 K. H. wzywa wszystkich wierzycieli upadłego Stanisława Szpotowicza a mianowicie: Natana Sztejnberg z Krakowa, Antoniego Zielskiego, Sanę Bekerman i Kormana z Radomia, oraz Rakoczego i Moritza et Sejdel z Warszawy, aby w dniu 20 Czerwca (2 Lipca) r. b. o godzinie 3 z południa stawili się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Radomiu celem podania listy na Syndyków temczasowych.

Radom d. 31 Maja (12 Czerwca) 1863 r.
Asesor Trybunału Cywilnego, A. Stępkowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2732) *Rejent Kancelarji Ziemiańskej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci: 1) Księdza Antoniego Gibasiewicza, co do ostrzeżenia względem zachowania prawa i miejsca hypotecznego dla skutków procesu pozwem dnia 7 (19) Grudnia 1846 r. doręczonym przed Trybunał Cywilny Gubernii Warszawskiej w Warszawie wytoczonego, o przyznanie mu zaległego mesznego, rachując co rok po korcy 66 żyta i tyleż korcy owsa miary Warszawskiej, za czas: a) od roku 1804 do roku 1821/2, owsa korcy 1166 i tyleż żyta, lub zapłacenie za nie rs. 4469 kop. 73 1/2; b) od roku 1821/2 do roku 1824/5, żyta korcy 198 i tyleż owsa lub zapłacenie za nie rs. 297 k. 99; c) od roku 1824/5 do roku 1845/6 korcy owsa 1446 i tyleż żyta, i d) roku 1845/6 na przyszłość corocznie po 66 korcy żyta i tyleż owsa w dziale IV. pod Nr. 12 na dobrach Parzymiechy z Okręgu Wieluńskiego zahypotekowanego; 2) Julianny z Engelmanów Bunk co do tytułu współwłasności nieruchomości w Kaliszu pod Nr 404 położonej; 3) Emilii z Engelmanów Bunk tak co do sumy rs. 180 na nieruchomości Nr. 404 w Kaliszu w dziale IV. pod Nr. 4 zahypotekowanej, jako i co do tytułu współwłasności nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 422 i 423 sytuowanej, i 4) Stefana Rudnickiego co do schedy z kapitału rs. 93,300 na dobrach Piętno z Okręgu Kaliskiego w dziale IV. pod Nr. 19 zahypotekowanego, otworzyły się spadki, do regulacji których wyznacza się termin na dzień 11 (23) Grudnia 1863 r. godzinę 10 z rana w Kancelarji hypotecznej.

Kalisz d. 5 (17) Czerwca 1863 r.
Jan Niwiński.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 2708) *Sąd Pokoju Okręgu Dąbrowskiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki nieruchomości w mieście Powiatowem Augustowie Okręgu Dąbrowskim, Gubernii Agustowskiej, przy ulicy Wilczej pod Nr. 826 położonej, składającej się z domu drewnianego z dalszemi zabudowaniami gospodarskiemi i z placu, od północy z placem gminy starozakonnych, od południa z posesjami po Jakóbie Kowalczyku, Antonim Chodorowskim i Nochima Jaziewskiego, od zachodu z ulicą Zarynkową, od wschodu z ulicą Wilczą graniczącego, do Lejzora Szlomowicza Białostockiego należącej.

Zawiadamia interesentów, iż takowa regulacja nastąpi w dniu 10 (22) Września r. b.

Wzywa ich przeto, aby do takowej regulacji osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokołu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich oraz, że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji niestawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od 10 do 50 złp. skazany zostanie, i podług art. 150 t. p. utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji, jaka na skutek aktu regulacji wydaną będzie, nastąpi w dniu 17 (29) Września r. b. na posiedzeniu publicznem Sądu tutejszego, i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez wezwań w tymże dniu jej ogłoszeniu przytomnemi być winni.

Suwałki d. 27 Maja (8 Czerwca) 1863 r.
Podsędek, Majewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2730) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Rząd Gubernialny Warszawski podaje do powszechnej wiadomości że w d. 27 Czer. (9 Lipca) r. b. odbywać się będzie w Biurze Naczelnika Powiatu w Wieluniu przed Asesorem Ekonomicznym Okręgu Wieluńskiego, głośna licytacja na czteroletnie od 1 Czerwca 1863 r. wydzierżawienie propinacji we wsi Rządowej Dzietrzniki w Eekonomii Wieluń w Powiecie Wieluńskim położonej, in plus od sumy rubli srebrem 400.

Każdy zatem chęć licytowania mający, winien się zgłosić w dniu, i miejscu wyżej oznaczonych, zaopatrzywszy się w odpowiednie świadectwo kwalifikacyjne oraz vadium 1/4 części sumy, od której licytacja rozpoczynać się będzie, wyrównywające.

O innych zaś warunkach pretendenci w biórze Rządu Gubernialnego, mianowicie w Sekcji dóbr i Lasów Rządowych w godzinach służbowych, i u Asesora Ekonomicznego Okręgu wyżej wymienionego w Wieluniu bliżej poinformować się mogą.

Warszawa dnia 30 Maja (11 Czerwca) 1863 r.
Gubernator Cywilny,
Radca Tajny, Łaszczyński.
Naczelnik Kancelarji Swiętochowski.

(N. D. 2589) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Ponieważ ogłoszona na dniu 12 (24) Kwietnia r. b licytacja na przedaż budowli po magazynie solnym Kidule, położonych w powiecie Marjampolskim i na wieczyste czynszowe wydzierżawienie gruntów pod temi budowlami i ogrodem, niedoszła do skutku, przeto Rząd Gubernialny podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 26 Lipca (7 Sierpnia) r. b. 1863 o godzinie 1 z południa odbędzie się w biurze Rządu Gubernialnego Augustowskiego w Suwałkach trzecia licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje od cen i pod warunkami ogłoszonemi przez reskrypt Rządu Gubernialnego z dnia 10 (22) Grudnia r. 1862 Nr. 67390 3462, a zamieszczonemi w Dzienniku Powszechnym w Nch: 292 z r 1862 i Nr. 3 oraz 8 z roku 1863, tudzież w Dzienniku Gubernialnym w Nch 1, 2, i 3 z r. b.

Suwałki d. 24 Maja (5 Czerwca) 1863 r.
Gubernator Cywilny, Korytkowski.
Naczelnik Kancelarji, Wojewódzki.

(N. D. 2588) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż d. 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. na koszt i rizico dotychczasowego dzierżawcy dochodu z mostu na rzece Wieprzu pod Kośminem w Powiecie Lubelskim położonego jako w opłacie rat zalegającego odbędzie się w Sali posiedzeń tutejszego Rządu Gubernialnego przez opieczętowane deklarację nowa licytacja in plus na wydzierżawienie dochodu z mostu rzeczonego, komu innemu na czas od daty wprowadzenia w pobór tego dochodu do d. 19 (31) Grudnia 1861 r. a to od sumy rs. 2429 wyraźnie rub. srebr. dwa tysiące czterysta dwadzieścia dziewięć rocznie przez dotychczasowego dzierżawcę płaconej na zasadzie kontraktu z d. 18 (30) Sierpnia 1861 opłacanej.

Nadmienia się przytem iż deklaracje zniżonemi ofertami od sumy do licytacji rzeczonej na pomienioną dzierżawę przyjmowane będą, lecz gdyby podana przez plus licytanta oferta niedorównała dotychczasowej cenie dzierżawnej w takim razie przysądzenie dzierżawy zależyć będzie od Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu w każdym zaś wypadku plus licytanta od chwili podpisania protokółu zobowiązuje.

Deklaracje podług niżej zamieszczonego wzoru na stemplu ceny kop. 15 pisane w dniu 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. od godziny 12 w południe jako w terminie do licytacji oznaczonym na ręce Naczelnika Kancelarji tutejszego Rządu Gubernialnego składane być mają, później bowiem, jako też nie podług wzoru napisane poprawiane lub skrobane przyjęte nie będą.

Vadium na dotrzymanie warunków licytacyjnych wyrównywające 1/5 części sumy dzierżawnej wyżej wskazanej to jest w ilości rs. 486 w Kasie Gubernialnej Lubelskiej lub którejkolwiek powiatowych tutejszej Gubernii złożone być winno a dowód z wniesienia tegożdo deklaracji dołączony, kaucja ta następnie stosownie do postąpionej najwyższej sumy dzierżawnej uregulowaną zostanie i plus licytant albo odpowiednią kwotę na dokompletowanie jej złożyć będzie w obowiązku lub też w razie niższej oferty kwota zbywająca powróconą mu zostanie, nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie ponieść koszta ogłoszeń oraz stempli do kontraktu i przedstawień użyć się winnych jak niemniej opłatę portorji. Przytem zastrzega się iż obowiązkiem dzierżawcy będzie przy pomienionem moście utrzymywać i oświetlać latarnię rewerberową w porze wieczornej i nocnej a to pod zagrożeniem kary porządkowej, koszta utrzymania i reperacji celbudy oraz szlabanu lub w razie okazać się mającej potrzeby wystawienia nowych w miejsce zniszczonych dzierżawca na siebie przyjmuje, a po ekspiracji kontraktu tak celbudę jako też szlaban i latarnią ze słupami w dobrym stanie oddać jest obowiązany.

Dla zabezpieczenia zaś mostu od zepsucia, obowiązkiem będzie dzierżawcy własnym kosztem wcześnie przecinać lody wzdłuż wszystkich pali mostowych i w zdłuż mostu z każdej strony po dwa sążnie szerokości tudzież przy izbicach do ochrony mostu należących, jako też kry w znacznych ilościach na most zbijające się bosakami odpychać gdzieby tego mieszkańcy za wyłączenie od opłat mostowego uskuteczniać niebyli obowiązani, gdyby zaś dzierżawca roboty tej w właściwym czasie nie dopełnił naglony będzie do tego egzekucją administracyjną która gdyby skutku spiesznego nie wniosła natenczas służba komunikacji mocną będzie uskutecznienie robót takowych na koszt dzierżawcy zarządzić, a pomimo to gdyby z powodu spóźnionego lub zaniedbanego przecinania lodu uszkodzenia mostu lub izbic nastąpiło, w takim razie koszta reperacji do dzierżawcy zaregestrowane będą.

Zastrzega się nadto że od uiszczania opłaty na tymże moście są wolnemi dominium i włościanie dóbr Kośmin oraz przyległej a do tych dóbr należącej wsi Strzyżowiec jak również wszelki sprzężaj w próżnych lub nieładowanych wozach włościańskich z innych stron kraju przybywający, wszelkie furmanki materjał do dróg potrzebny na rzecz spółki obywatelskiej zajmującej się utrzymaniem dróg bitych w Królestwie dowożące, oraz wszelkie transporta Rządowe o ile takowe przez władze same lub przez zyskujących uwolnienie od opłaty entreprenerów prowadzone będą.

W przypadku gdyby Rząd postanowił uchylić opłatę mostową lub też most znieść mocen będzie kontrakt rozwiązać a dzierżawca z tego powodu żadnej nie będzie mógł do Rządu rościć pretensji. Nakoniec dzierżawca nie będzie mógł praw swych do tej dzierżawy odstępować komu innemu bez wiedzy i zezwolenia Rządu. O innych warunkach dzierżawnych, konkurenci w każdym czasie w godzinach biurowych wyjąwszy dni świąteczne w Wydziale Skarbowym tutejszego Rządu Gubernialnego poinformować się mają.

Opłata mostowego z powyższego mostu wedle taryfy postanowieniem Rady Administracyjnej zatwierdzonej jest pobieraną.

a) Od osoby pieszej bez różnicy po ko. 1/2
b) Od sztuki bydlęcia rogatego po kop. 2,
c) Od swini lub owcy po kop. 1/2.
d) Od konia po kop. 2.
e) Od wozu nieładownego bez zaprzęgu po kop. 2 1/2
f) Od karety lub pojazdu nieładownego bez koni i ludzi po kop. 5.
g) Od wozu ładownego zwyczajnego bez koni i ludzi po kop. 5.
h) Od karety lub pojazdu ładownego bez koni i ludzi po kop. 10,
i) Od wozu furmańskiego ładownego bez koni i ludzi po kop. 15.

Wzór do deklaracji,

Skutkiem ogłoszenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z d. 8 (20) Maja r. b. Nr. podaję niniejszą deklarację iż obowiązuję się dzierżawić dochód z mostu Rządowego na rzece Wieprzu pod Kośminem w powiecie Lubelskim położonego za opłatą roczną rs. (tu wypisać sumę tę literam i numerem) a to na czas od daty w prowadzenia mnie w pobór tego dochodu do dnia 19 (31) Grudnia 1864 r. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Zaświadczenie Kasy N na złożone vadium w sumie N załączam którą w razie nieutrzymania się sam odbiorę (lub o który odesłanie na mój koszt przez pocztę N upraszam) stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N dnia .. 1863 r. podpisać swoje imie i nazwisko.

Lublin dnia 8 (20) Maja 1863 r
p. o. Gubernatora Cywilnego, Boduszyński.
Naczelnik Kancelarji Mejer.

(N. D. 2723) *Wydział Górnictwa.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 24 Czerwca (6 Lipca) r. b. o godzinie 1 z południa odbywać się będzie w biurze Wydziału powtórna licytacja in plus za deklaracjami opieczętowanemi na przedaż starzyzny żelaznej w fabryce Rządowej machin na Solcu znajdującej się od cen o 10% zniżonych a mianowicie:

1. Starzyzny w żelazie kutem funtów 7431, od kop. 1,15 za funt.
2. Takiejże starzyzny funtów 25, od kop. 1,35 za funt.
3. Starzyzny z pilników i różnych narzędzi zużytych funtów 2175 1/2, od kop. 4,7.
4. Starzyzny w blasze żelaznej połamanej rdzą zniszczonej funtów 202 od kop. 0,9. za funt.
5. Starzyzny w blasze żelaznej cienkiej rdzą zupełnie zniszczonej funtów 23621 od kop. 0,47 za funt.

Vadium do licytacji tej oznaczone zostało na rs. 34 a koszta licytacyjne na rs. 10.

Wzór do deklaracji na papierze bez stempla, podać się winnej, jest następujący:

W skutek ogłoszenia Wydziału Górnictwa z dnia 3 (15) Czerwca r. b. Nr. 2355, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się zakupić w fabryce rządowej machin na Solcu starzyznę w żelazie kutem, z pilników i z blachy po cenach (tu wypisać każdy gatunek starzyzny oddzielnie i cenę literami za funt) poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Zaświadazenie Kasy N. na złożone vadium rs. 34 i koszta licytacyjne rs. 10 dołączam, które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę (lub o zwrot przez pocztę w N. na mój koszt upraszam).

Stałe moje zamieszkanie w N. najbliżej stacji pocztowej w N. położone (a jeżeli w Warszawie to wymienić Nr. domu) podpisać czytelnie imie i nazwisko.

Inne warunki mogą być przejrzane w godziuach służbowych w Biurze Wydziału Gornictwa i w Kancelarji Fabryki Soleckiej sama zaś starzyzna w tejże fabryce.

Warszawa d. 3 (15) Czerwca 1863 r.
za Zarządzającego Wydziałem.
Pułkownika Inżynierów Górniczych,
Vice Dyrektór, Smidecki.
Naczelnik Sekcji, Kozarski.
Naczelnik Kancelarji, Reklewski.

(N. D. 2671) *Naczelnik Powiatu Radzyńskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w biurze Naczelnika Powiatu Radzyńskiego w d. 18 (30) Czerwca r. b. o godzinie 11 przed południem na entrepryzę budowy domu zabudowań gospodarskich i sprawienie utensyliów dla szkoły parafialnej g. n. w Kodeńcu odbywać się będzie głośna in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje w drugim terminie od sumy rs. 781 kop. 63 anszlagiem przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych pod dniem 8 (20) Stycznia r. b. zatwierdzonym objętej. Mający więc chęć podjęcia się tej entrepryzy, zaopatrzywszy sie w vadium rs 78 kop. 16 1/2 wyrównywającej 1/10 części sumy anszlagowej zgłoszą się o godzinie i dniu wyżej oznaczonym i po zameldowaniu się Naczelnikowi Powiatu oznajmić cel swego przybycia, warunki licytacyjne plan i anszlag kosztów każdego czasu prócz dni świątecznych i galowych są do przejrzenia w Biurze Powiatu w czasie godzin biurowych.

Radzyń d. 27 Maja 1863 r.
Radca Kolegjalny, Jaworski.

(N. D. 2672) *Naczelnik Powiatu Radzyńskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w biurze Naczelika Ptu Radzyńskiego w d. 18 (30) Czerwca r. b. o godzinie 11 przed południem na entreprzę urządzenia w m. Włodawie jednej nowej murowanej studni i oczyszczenie jednej starej zawalonej studni odbywać się będzie głośna in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje w drugim terminie od sumy rs. 497 kop. 40 anszlagiem przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonym objętej, mający więc chęć podjęcia się tej entrepryzy zaopatrzywszy się w vadium rs. 49 k. 74 wyrównywające 1/10 części sumy anszlagowej zgłoszą się o godzinie i dniu wyżej oznaczonym i po zameldowaniu się Naczelnikowi Ptu oznajmić cel swego przybycia, warunki licytacyjne plan i ansz lag kosztów każdego czasu prócz dni świątecznych i galowych są do przejrzenia w biurze Ptu. w czasie godzin biurowych.

Radzyń dnia 27 Maja 1863 r.
Radca Kolegjalny, Jaworski.

(N. D. 2673) *Naczelnik Powiatu Radzyńskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w biurze Naczelnika Ptu. tutejszego odbywać się będzie na dniu 1 Lipca r. b. o godzinie 11 przed południem in minus licytacja na entreprzę reperacji domu, wystawienia zabudowania ekonomicznego i oprawienie utensyljów dla szkoły parafialnej g u w Uhrusku a to od sumy rs. 259 kop 61 3/4 anszlagiem przez Komisję Rządową zatwierdzonym objętej, mający więc chęć podjęcia się tej entrepryzy zechce w powyższym terminie zgłosić się do biura Ptu Radzyńskiego złożyć opieczętowaną deklarację przy załączeniu świadectwa Kasy Powiatowej na złożone w niej vadium w kwocie rs 25 kop. 96 1/2 deklaracje takowe do godziny 11 przedpołudniem w dniu powyższym jako w terminie do licytacji oznaczonym składane i pisane być powinny podług niżej zamieszczonego wzoru inaczej bowiem niewyraźnie pisane lub skrobane i poprawiane bez dołączenia vadium lub o nieoznaczonym czasie podane przyjęte nie będą, warunki licytacyjne, plan, wykaz kosztów każdego czasu prócz dni świątecznych i galowych są do przejrzenia w biurze Naczelnika Ptu Radzyńskiego w czasie godzin biurowych.

Wzór do deklaracji,

W skutek ogłoszenia Naczelnika Ptu Radzyńskiego z d. 2 Czerwca r. b. N. 3589 podaję niniejszą deklarację iż zobowiązuję się wyreperować dom wystawić zabudowania gospodarskie i oprawić utensylja dla szkoły Parafialnej gu w Uhrusku za sumę rs. N wyraźnie rs. N a to wedle planu i anszlagu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonego poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom objętym warunkach licytacyjnych załączam świadczenie kasy Powiatowej na złożone w niej vadium w kwocie rs. 25 kop. 96 1/2 załączam które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub na koszt mój przez pocztę N zwrócić upraszam) stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem dnia N miesiąca N 1863 r.

Radzyń dnia 2 Czerwca 1863 r.
Radca Kolegialny, Jaworski.

(N. D. 2674) *Naczelnik Powiatu Radzyńskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w biórze Naczelnika powiatu tutejszego odbywać się będzie na d. 1 Lipca r. b. o godzinie 11 przed południem, in minus licytacja na entreprzę budowy domu i zabudowania gospodarskiego dla szkoły parafialnej g. u. w Hannie od sumy rs. 754 kop 50 1/4 anszlagów, przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonym wykazanej.

Mający więc chęć podjęcia się tej entreprzy zechcą w powyższym terminie zgłosić się do biora Naczelnika Powiatu Radzyńskiego i złożyć opieczętowaną deklarację, przy załączeniu świadectwa Kasy Powiatowej na złożone w niej vadium w kwocie rs. 75 kop. 45 1/4

Deklaracje takowe do godziny 11 przed południem w dniu powyższym jako terminie do licytacji oznaczonym składane i pisane być winny podług niżej zamieszczonego wzoru inaczej bowiem niewyraźnie napisane lub skrobane i poprawiane bez dołączenia kwitu na złożone vadium lub w nieoznaczonym czasie podane przyjęte niebędą.

Warunki licytacyjne plan i wykaz kosztów każdego czasu prócz dni świątecznych i galowych, są do przejrzenia w biurze Naczelnika Powiatu Radzyńskiego, w czasie godzin biurowych.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Radzyńskiego z d. 2 Czerwca r. b. N. 4985 podaję niniejszą deklarację, iż zobowiązuję się wybudować dom i zabudowania gospodarskie dla szkoły g. u. we wsi Hannie za sumę rs. N. a to wedle planu i anszlagu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych zatwierdzonego, poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom obietym w warunkach licytacyjnych.

Zaświadczenie Kasy Powiatowej na złożone w niej vadium w kwocie rs. 75 kop 45 1/4 załączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam osobiście odbiorę (lub na koszt mój przez pocztę N zwrócić upraszam.

Stałe zamieszkanie moje jest w N pisałem dnia N miesiąca N roku 1863.

(podpis wyraźny)
Radzyń dnia 2 Czerwca 1863 r.
Radca Kolegjalny, Jaworski.

(N. D. 2590) *Naczelnik Powiatu Płockiego.*

Stosownie do reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 6 (18) Kwietnia r. b. Nr. 12329/513 opartego na rozporządzeniu Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, 28 Lutego (12 Marca) r. b. Nr. 3149/8065, podaję do publicznej wiadomości iż w biurze moim w dniu 21 Czerwca (3 Lipca) r. b. o godzinie 11 z rana odbywać się będzie in minus licytacja poczynając od sumy anszlagowej rs. 2182 kop. 28 3/4 na entreprzę budowy plebanii oraz domu dla sług kościelnych we wsi Woźnikach a to przez złożenie opieczętowanych deklaracji wedle wzoru poniżej zamieszczonego pisać się winnych, które w dniu tym tylko do godziny 11 z rana przyjmowane będą, każdy zatem mający chęć podjęcia się rzeczonej entrepryzy, obowiązany jest złożyć na vadium rs. 218 kop 23 w gotowiźnie w którejkolwiek kasie i dołączyć kwit na dowód że takowe vadium w jej depozycie znajduje się, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone zostanie.

Inne warunki licytacyjne w każdym czasie prócz świąt w biurze moim przejrzane być mogą.

Płock d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1863 r.
Naczelnik, Jundziłł.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Płockiego z dnia 27 Kwietnia (9 Maja) r b Nr. 7180, podaję niniejszą deklarację iż obowiązuję się wziąść w entreprzę pobudowanie plebanii oraz domu dla sług kościelnych we wsi Woźnikach, a to za sumę rs. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium rs. 218 kop. 23 wynoszące dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie pocztą na moj koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N mca N. 1863 r.

(podpisać imie i nazwisko)

(N. D. 2700) *Завѣдывающій Люблинскою Провіантскою Дистанціею.*

Съ разрѣшенія Окружнаго Интендантства Царства Польскаго, будетъ производится продажа упраздненнаго Фрампольскаго провіантскаго магазина, деревяннаго строенія, караульной избы, 2 чековыхъ будокъ на сносъ, 130 подкладинъ, ящиковъ отъ прессованной капустѣ и зелени: деревянныхъ 27 и шерстяныхъ 26, и мѣшковъ толщеныхъ негодныхъ 1391, оцѣненные вообще на 409 р. 76 к.; если же магазинское строеніе будетъ продано владѣльцу земли, на коей построено оное не на сносъ то въ такомъ случаѣ опредѣлена оцѣнка ему одному въ 1000 руб. сер.

Публичные торги на эту продажу расноряжены въ Фрампольскомъ городовомъ магистратѣ 21 Іюня (3 Іюля) и 25 Іюня (7 Іюля) сего года, желающіе купить строенія и матеріалы могутъ въ означенныя дни приступить къ торгамъ, имѣя въ залогъ наличныя деньги на 1/10 часть оцѣночной суммы т. е. 41 руб. сер. Будутъ предъявлены имъ и кондиціи на сказанную продажу.

Г. Люблинъ Мая 31 дня 1863 года.
Завѣдывающій Дистанціею,
Надворный Совѣтникъ, Заверницкій.

(N. D. 2720) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawrkiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Franciszka Hauszyld urzędnika Komory Składowej w Warszawie pod N. 1564 lit. c zamieszkałego. a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Witolda Moszyńskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Warszawie pod Nr. 497 lit. *b* zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 2000 z procentem od dnia 1 Stycznia 1861 r. leżącym się i kosztów egzekucyjnych od Augusta Stolling obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1712 lit. *a* położonej zaś w Warszawie pod Nr. 352 zamieszkałego, protokołem Walentego Suprynowicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 2 (14) Marca 1862 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Kruczej pod Nr. 1712 lit. *a* w cyrkule i gminie dziewiątej pod jurydykcją Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału III. na gruncie czynszowym z którego czynsz roczny rs. 6 kop. 75 do kasy ekonomicznej miasta Warszawy na S-ty Marcin każdego roku opłaca się, położona prawem własności do egzekwowanego dłużnika Augusta Stolling należąca, zaś w dzierżawnym posiadaniu obecnie Majera Tugenraicht do d. 1 Kwietnia r. b. od tegoż zaś czasu aż do 1865 r. wydzierżawioną jest Szlamie Mioduszer za kontraktem urzędowym przed Michałem Rapackim Rejentem Kancelarji Okręgu i miasta Warszawy w d. 11 (23) Stycznia 1862 r, sporządzonym za cenę roczne rs. 825 zostająca poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie zajmowanej nieruchomości znajdują się następujące zabudowania:

1. Dom masiv murowany o piętrze dach tekturą kryty, o sześciu kominach murowanych, przy bramie tego domu są dwie przystawki murowane z drzwiami do syteryn prowadzące
2. Komórki z desek tekturą kryte.
3. Komórki stajnia wozownia oraz kloaka wszystko z desek tekturą kryte.
4. Studnia z pompą i korbą żelazną.
5. Podwórze niebrukowane jedynie rynsztoki kamieniem polnem wybrukowane, w środku którego znajduje się drzewo gruszkowe.
6. Ogród niewielkiej rozległości z trzech stron parkanem ogrodzony od podworza zaś jest ogrodzenie z łat rznietych i takiż sam dach mająca jest również drzew fruktowych cztery i trzy dzikich.

W opisanej dopiero nieruchomości jest dwunastu lokatorów z imion i nazwisk oraz ilość uiszczających należność komornianą w akcie zajęcia wymienionych

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Witolda Moszyńskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 497*b* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Kazimierzowi Wojda Preydentowi m. Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Mękarskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Juljanowi Knoff Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i m. Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 1337 urzędującemu na ręce własne obudwom dnia 3 (15) Marca 1862 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 5 (17) Marca 1862 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydz. I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549, o godzinie 10 z rana dnia 7 (19) Maja 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Witold Moszyński Patrona przy Trybunale tutejszym którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa dnia 19 (31) Marca 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie d. 19 (31) Marca 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech pierwszych publikacji wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 4 (16) Czerwca r. b. wyznaczony został termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 25 Czerwca (7 Lipca) 1862 r. godzinę 10 z rana na audjencji tegoż Trybunału w miejscu jak wyżej odbyć się mający, licytacja zacznie się od sumy rs. 9000 lub od 2/3 części wartości przez biegłych ocenić się mającej, gdyby te od pomienionej sumy były wyższe.

Warszawa dnia 6 (18) Czerwca 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu przygotowawczego przysądzenia wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie w d. 25 Czerwca (7 Lipca) 1862 r. zapadłym termin do ostatecznego przysądzenia wyznaczony został na dzień 4 (16) Września 1862 r. godzinę 10 zrana na audjencji tegoż Trybunału w miejscu jak wyżej odbyć się mający, licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 9000 za jaką nieruchomość powyższa w terminie przygotowawczego przysądzenia Witoldowi Moszyńskiemu Patronowi przysądzoną została lub od 2/3 części wartości przez biegłych ocenić się mającej, gdyby te od pomienionej sumy były wyższe.

Warszawa d. 29 Czerwca (11 Lipca) 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

W terminie ostatecznego przysądzenia w d. 4 (16) Września 1862 r. nieruchomość powyższa przysądzoną została Patronowi Klockiewiczowi za sumę rs. 12750 który podług deklaracji w d. 14 (26) Września 1862 r, w kancelarji Pisarza Trybunału złożonej, nabycie to dopełnił na rzecz Bolesława Czerejskiego. Na zaświadczenie Pisarza Trybunału z d. 8 (20) Maja r. b., że Nowonabywca warunkom licytacyjnym zadosyć nie uczynił, i wyroku adjudykacyjnego nie wyjął, nieruchomość wyżej rzeczona stosownie do przepisu art 737 K. P. S. sprzedaną będzie powtórnie w drodze relicytacji na żądanie Franciszka Hauszyld na ryzyko niedotrzymującego nabywcy, podług poprzednich warunków. Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków nastąpi w d. 26 Czerwca (8 Lipca) r. b. o godzinie 10 z rana, w miejscu jak wyżej. Licytacja zacznie się od sumy rs. 5000.

Warszawa dnia 3 (16) Czerwca 1863 r.
Zgórski, Pisarz Trybunału.

(N. D. 2733) *Pisarz Trybunału Cywilneg Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Antoniego Zawadzkiego obywatela krajowego w Kozliszkach, Okręgu Marjampolskim, Gubernii Augustowskiej zamieszkałego, zamieszkanie prawne co do tej egzekucji i całego postępowania subhastacyjnego u Aleksandra Parisota Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 576 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 9000 i rs. 180 procentów i kosztów od Tomasza i Karoliny małżonków Zaremba, obywateli wieczysto-czynszowych posiadaczy kolonii Lewinów, numerami 11, 12, 13 i 14 oznaczonej, z częścią kolonii Elsnerów Nr. 15 oznaczonej, w tejże kolonii zamieszkałych, protokółem Józefa Kurman Komornika przy Trybunale tutejszem, w dniu 29 Września (11 Października) 1862 r. sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną w drodze przymuszonego wywłaszczenia została:

KOLONJA,

Lewinów numerami 11, 12, 13 i 14 oznaczona, z częścią kolonii Elsnerów Nr. 15 oznaczonej, w Okręgu, Powiecie i Gubernii Warszawskiej, gminie rządowej Brudno, parafii Praga, w jurisdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału IV. w Ekonomii Warszawa, części pierwszej położona, w wieczysto-czynszowem posiadaniu Tomasza i Karoliny małżonków Zaremba, obywateli w rzeczonej kolonii mieszkających, zostająca, księgą ogólną Ekonomia Warszawa część I. hypotecznie objęta, rozległości sposobem przybliżonym około włók 5, morgów 29, prętów 185 mająca, zaś przyłączona część kolonii Elsnerów, około pr. 176 rozległa.

Na gruncie tej kolonii są następujące zabudowania:

1. Dom mieszkalny dworski, pod pierwsze piętro murowany, zaś na piętrze z drzewa w węgieł postawiony, dwa kominy murowane mające, blachą kryty.
2. Dom folwarczny z drzewa w węgieł i słupy, gontami kryty, dwa kominy murowane mający
3. Spichrz z drzewa w słupy, gontami kryty.
4. Zabudowanie z drzewa w słupy, gontami kryte, obejmujące w sobie stodołę o jednym klepisku, wozownią, stajnią i oborkę.
6. Stajnia z drzewa w słupy, gontami kryta.
6. Piwnica czyli parsk w ziemi urządzona.
7. Pompa przed dworem balami cembrowana i studnia balami cembrowana z żurawiem i kubłem. W końcu figura murowana.

Z powierzchni gruntu wyżej wykazanej, jest gruntu ornego około 12 mórg miary nowopolskiej i wysiewa się około 10 korcy oziminy, główny zaś dochód stanowi sprzęt siana, którego zbiera się fur około 200 parokonnych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Aleksandra Parisiot Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego przy ulicy Długiej pod Nr. 576 w Warszawie zamieszkałego zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Wincentemu Szadkowskiemu wójtowi gminy Rządowej Brudno, we wsi Targówku Okręgu i Gubern i Warszawskiej urzędownie mającemu i mieszkającemu na ręce własne.

2. Teofilowi Vogt Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału IV. w Pradze przy w Warszawie pod Nr. 381 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 11 (23) Października 1862 r.

Wniesione do księgi wieczystej dóbr ekonomia Warszawa w Okręgu Warszawskim położonych, dnia 16 (28) Października 1862 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audyencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 10 (22) Grudnia 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Aleksander Parisot Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 27 Paźdz. (8 List.) 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej d. 27 Października (8 Listopada) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w d. 10 (22) Grudnia 1862 r., 24 Grud. (5 Stycznia) 1862/3 r., 7 (19) Stycznia 1863 r., termin do przygotowawczego przysądzenia na dz. 24 Stycz. (5 Lutego) 1863 r. był wyznaczony, kiedy jednakże z powodu sporów do skutku nie doszedł, przeto po usunięciu i załatwieniu sporów, Trybunał wyrokiem z d. 4 (16) Czerwca 1863 r., nowy termin do przygotowawczego przysądzenia kolonii powyższej, wyznaczył na dzień 18 (30) Czerwca 1863 roku godzinę 10 z rana, w którym to terminie licytacja zacznie się od sumy rs. 4000 przez popierającego sprzedaż postąpionej.

Warszawa d. 4 (16) Czerwca 1863 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 2721) Na skutek wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie w dniu 8 (20) Listopada 1862 r. na powództwo Emilii Grabowskiej i Matyldy z Grabowskich Kalinowskiej, we wsi Magierowej Woli Ogu Czerskim zamieszkałych, przeciw Albinie z Jezierskich Grabowskiej, obecnie Józefa Gogolewskiego małżonce w mieście Okręgowem Błoniu zamieszkałej, w imieniu własnem oraz jako Matce i opiekunce głównej nieletniej Marji Grabowskiej zapadłego, sprzedane zostaną w drodze działów przez publiczną licytacją przed W. Józefem Brzezińskim Asesorem Trybunału Cywilnego delegowanym, na audjencji tegoż Trybunału w Wydziale III. w Warszawie pod Nr. 549 posiedzenia swoje odbywającego.

Dobra Magierowa Wola,

w Powiecie Warszawskim Okręgu Czerskim położone. od miasta Warszawy o mil 6, od Grójca o mil 3, od miasta Góry o mil 2, od rzeki Pilicy i od rzeki Wisły o mile 1 od szose o pół mili oddalone.

Dobra te składają się z folwarku Magierowa Wola i wsi czynszowej, mają rozległości włók 42 morgów 29 i prętów 277 miary nowo-polskiej, grunt orny należy w części do pierwszej a w większej części do drugiej klasy żytnej, podzielony jest na 4 pola, łąki znajdują się dwie, mające 3 1/2 morgi rozległości, pastwiska morgów 12 prętów 260, boru 4 włóki głownie sosnowego, dobrze zwartego, zarośli po wyciętym lesie morgów 274.

Czynszowników wieczystych jest 23, podatki roczne wynoszą rs. 193 kop. 76 1/2, dziesięcina rs. 44 kop. 16.

Budowle są następujące:

1. Dwór nowy drewniany na podmurowaniu; 2. Oficyna nowa drewniana; 3. Lamus z piwnicą murowaną; 4. Oranżerja drewniana; 5. Stajnie, obory, i owczarnia drewniane, pod jednym dachem; 6. Obora dla bydła służących dworskich; 7. Stodoła o dwóch klepiskach drewniana z młockarnią Evansa i z przybudowaniem; 8. Spichrz nowy drewniany z przystawką; 9. Wozownia drewniana; 10. Chlewy kurniki i gołębnik; 11. Oficyna drewniana dla służących dworskich; 12. Studnia z pompą i korbą; 13. dwie chałupy dla młynarza i służących dworskich; 14. Dwa wiatraki polskie z kamieniami polskiemi; 15. Dom drewniany z kuźnią i obórką; 16. Karczma z zajazdem drewniana.

Przy dworze znajduje się ogród owocowy; wysiew roczny wynosi: pszenicy korcy 20, żyta korcy 88, jęczmienia 12, owsa 100, grochu 7, tatarki 6, kartofli wysadza się korcy 50, wyki wysiewa się korcy 3, koniczyny 1 1/2.

Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, oraz szczegółowa taksa przejrzane być mogą w Kancelarji podpisarza Trybunału Cywilnego Wydziału III w Warszawie pod Nr. 549, lub u Witolda Moszyńskiego Patrona na sprzedaż popierającego, w Warszawie pod Nr. 497 lit. B. zamieszkałego.

Termin do przygotowawczego przysądzenia wyznaczony na dzień 4 (16) Czerwca 1863 r. godzinę 9 3/4 z rana

Licytacja zacznie się od sumy rs. 26,694 kop. 89 1/2, jako szacunku przez biegłych ustanowionego.

Warszawa d. 13 Maja 1863 r.
Witold Moszyński, Patron.

Po odbyciu w d. 4 (16) Czerwca 1863 r. przygotowawczego przysądzenia, termin do ostatecznego przysądzenia powyższych dóbr wyznaczony został na dzień 18 (30) Czerwca r. b. godzinę 5 po południu w miejscu jak wyżej.

Warszawa d. 17 Czerwca 1863 r.
Witold Moszyński, Patron.

(N. D. 2731)

Podpisany Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod N 492 zamieszkały, jako obrońca Michała Strzałkowskiego obywatela w Warszawie pod N. 1692 zamieszkałego wiadomo czyni i ogłasza iż na skutek wyroków Trybunału Cywilnego Gubernii warszawskiej w Warszawie z dat 18 Lutego (1 Marca) 29 Czerwca (11 Lipca) 1860 r. i 16 (28) Kwietnia 1863 r. sprzedaną zostanie w drodze działów;

Nieruchomość N. 1692 w Warszawie przy ulicy Wilczej w cyrkule IX pod jurisdykcją Sądu Pokoju Ogu i Miasta Warszawy Wydziału III na gruncie czynszowym położona do spadku po Julji z Zawadzkich 1o voto Głuszkiewicz 2o Strzałkowskiej należąca.

Nieruchomość ta składa się z następujących zabudowań.

1. Z domu frontowego, 2. z komórek 3. zwozowni i stajni drewnianych, 4. z przystawki przy powyższej, budowie, 5. z studni, 6. z komórek, 7 z komórek, 8. z obór wraz z kloakami, 9 z komórek, 10. z komórek, 11. z altany. 12. z sztachet, 13, z trotoaru brukowanego, 14 z z placu zajętego pod budowlami łokci kw. 1020, 15. z powierzchni podwórza łokci kw. 825, 16. z powierzchni ogrodu łokci kw. 1485

Współwłaścicielami są:

1 Michał Strzałkowski.

2. Olimpia Marjanna Strzałkowska nieletnia której opiekunem szczególnem jest Adolf Hertel fabrykant Pojazdów w Warszawie pod N. 546 zamieszkały zaś przydanym opiekunem Jan Głuszkiewicz Werkwirer w Warszawie pod N. 411 zamieszkały.

Obszerniejszy opis znajduje się w taksie przez biegłych sporządzonej i w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału II pod dniem 6 (18) Maja 1860 r. złożonej.

Ostateczne przysądzenie nieruchomosci N. 1692 w Warszawie odbędzię się w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale II dnia 18 (30) Czerwca 1863 r. o godzinie 5 z południa przed W. Dobrskim Sędzią Delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 3750.

Warszawa dnia 1 (13) Czerwca 1863 r.
Zygmunt Krysiński.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 2493) *Sąd Policji Poprawczej, Wydziału Radomskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Franciszka Kalińskiego i Tomasza Serokę kolonistów z gminy Kozienice Powiatu Radomskiego o rozbój obwinionych, ściśle śledziły i wyśledzonych pod mocną strażą od uciczki zabezpieczającą Sądowi tutejszemu dostawić zechciały. Rysopis obwinionych jest następujący: Franciszek Kaliński ma lat 43, katolik, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, oczu ciemnych, włosów ciemnych, nosa pociągłego.

Tomasz Seroka ma lat 40, katolik, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, oczu ciemnych, nosa pociągłego, obaj ubrani w sukmnę chłopską z sukna siwego.

Radom dnia 14 (26) Maja 1863 roku.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, J. Górecki.

(N. D. 2737) Do dzisiejszego Nru Dziennika Powszechnego, dołącza się Plan do 102 Loterji Klasycznej Królestwa Polskiego.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.